

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazo-
wą dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-letnią wys. 32 k. — h.
kwartal. 5 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratorki Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petirowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 30 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., natomiast 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzwy 1. 17.

TELEFON 541.

Poszanowanie ustaw.

Czy ustawy obowiązują tylko publiczność — a nie obowiązują organów rządowych? Czy policja, starostwo i inne P. T. władze, mają prawo robić, co im się podoba, chociażby nawet wbrew wyraźnemu brzmieniu ustaw? Słowem — czy żyjemy w państwie, które rządzi się prawem, czy w państwie administracyjnej dowolności?

Pytania te nasuwają się każdemu, kto czyta doniesienia z Przemyśla o postępowaniu tamtejszych władz wobec pisma *Głos Przemyśla*.

Lokal redakcji tego pisma obsadziła policja — agenci policyjni zajęli lokal drukarni i strzegą maszyn, aby nie wydawano numerów, dopóki prokurator nie pozwoli.

Postępując tak, policja przemyska wykroczyła przeciw dwóm ustawom — ustawie prasowej i ustawie o prawie domowym.

Ustawa prasowa nie zna cenzury prewencyjnej — nie zna pozwolenia prokuratora na wydanie numeru. Ona zna tylko prawo konfiskaty wydrukowanego, wydanego numeru. Wydawca ma obowiązek pierwszego numeru dziennika posłać do prokuratora. Z tą chwilą, kiedy to uczynił, ma prawo numery dalsze wydawać. Ustawa nawet wyraźnie zezwala na wydawanie numerów po postaniu do prokuratora. Dopiero, jeżeli prokurator znalazł w numerze coś takiego, co, jego zdaniem, wykracza przeciw ustawie, ma prawo wydać nakaz konfiskaty, wysłać zatem organa policyjne, ażeby zabierały wszystkie numery, jakie znajdują i gdziekolwiek je znajdują. Rzeczą prokuratora jest szybko przeczytać, szybko się zorientować i zdecydować i wydać rozkaz konfiskaty, rzeczą organów policyjnych jest, rozkaz szybko, energicznie i ściśle wykonać, ażeby konfiskata była najskuteczniejsza. Ale od chwili wystąpienia numeru do prokuratora, aż do chwili pojawienia się organów rządowych z nakazem konfiskaty, wydawnictwo ma prawo, wyraźnie w ustawie przyznane, wydawania numerów. I tem się właśnie różni system cenzury od systemu konfiskat. Cenzura pozwala albo zakazuje drukować i wydawać — i dlatego nazywa się cenzurą prewencyjną, bo uprzedza wydanie. System konfiskat nie zna zakazu drukowania, on zna tylko zabranie tego, co już jest wydrukowane.

Jeżeli przeto agenci policyjni strzegą maszyn, ażeby nie drukowano dalszych egzemplarzy, dopóki prokurator na konfiskacie się nie zdecyduje — to postępowanie takie jest sprzeczne z ustawą, a jako takie stanowi ono nadużycie władzy. Nie można nikogo w jego swobodnym wykonywaniu praw krepować więcej, niż ustawa zezwala. Nie można go ograniczać, póki nie jest stwierdzone, iż popełnia on występki. Czy zaś przez wydrukowanie numeru popełnia się czyn, wykraczający przeciw ustawie, o tem orzeka prokurator po przeczytaniu numeru — o tem przed jego przeczytaniem nikt orzekać, nikt

o to podejrzawać nie ma prawa, ani agent policyjny, ani jego bezpośredni przełożony, ani nawet prokurator dopóty, póki nie przeczytał numeru. Agenta policyjnego, przychodzącego do „pilnowania maszyny“, zarząd drukarni ma prawo bardzo stanowczo poprosić o opuszczenie lokalu.

A to tem bardziej, że jest w tem oczywiste naruszenie prawa domowego, poręzonego ustawą zasadniczą o powszechnych prawach obywateli, która w art. 9 orzeka: „prawo domowe jest nienaruszalne“ (*das Hausrecht ist unverletzlich*). Specjalna ustawa o ochronie prawa domowego orzeka w §. 3: „Celem policyjnego i finansowego nadzoru mogą organa tego nadzoru przedsięwziąć rewizje domowe tylko w wypadkach, przez ustawę przewidzianych“. Ustawa tego wypadku nie przewidziała, ustawa nigdzie nie orzeka, iż przed orzeczeniem prokuratora można w drukarni czegoś szukać, czegoś pilnować, albo zabraniać. Ani też nie można tu zastosować §. 2-go tejże ustawy, który pozwala organom bezpieczeństwa z własnej mocy wtargnąć do domu, jeżeli przeciw komu jest wydany nakaz aresztowania lub dostawienia, albo gdy ktoś jest schwytany na gorącym uczynku, albo przez pościg, lub głos publiczny jest wskazany, jako podejrzany o czyn karygodny. Tu nie ma żadnego z tych wypadków — tu nie ma jeszcze stwierdzonego faktu, że przedmiotowo czyn karygodny spełniony — wszelkie zatem wkroczenie organów policyjnych przed orzeczoną przez prokuratora konfiskatą — jest nadużyciem. I istotnie trudno pojąć, w jaki sposób mogą organa policyjne to wkroczenie swoje motywować — gdy je właściciel drukarni lub wydawca o motywy spyta, do czego zupełnie ma prawo? Przecież nie mogą powiedzieć: podejrzujemy, że w dzisiejszym numerze będzie coś, coś takiego, co prokurator skonfiskuje, bo to podejrzanie samo bynajmniej jeszcze nie uzasadnia, nie uprawnia wtargnięcia do domu, naruszenia nienaruszalnego według konstytucji prawa domowego.

Według konstytucji! Otóż tu właśnie bieda, że my obecnie w Austrii dowiadujemy się, o istnieniu konstytucji tylko wtedy, gdy trzeba zastosować wyjątek, t. j. § 14. I tak już ta wyjątkowość stała się nawyczką, że i dla niższych organów rządowych cała konstytucja składa się z wyjątków. Ustawy, ubezpieczające prawa obywatelskie są, istnieją, bardzo pięknie wyglądają na papierze — ale wobec socjalistów można sobie pozwolić na wyjątki, chociaż w ustawie nie przewidziane. Na tej chyba zasadzie policja postępuje wbrew ustawie — wobec redakcji *Głosu przemyskiego*. Najfałszywsza zasada — najnierozsądniejszy sposób prowadzenia walki. Nie osłabia się tem sycyliściej propagandy, ale się ją wzmacnia. Nie jest jeszcze ogół nasz tak politycznie zepsuty, ażeby się solidaryzował z nadużyciem dla tego, że się ono zwraca przeciwko socjalistom. Przeciwnie. Znaczna większość inteligencji w tym kraju, rozumie to i czuje, iż jest solidarnym w wszystkich

stronictw interesem, do nadużycie nie dopuszczać, swobód obywatelskich strzedz i bronić — bo wie, że rząd potrzebuje tylko nabyć wprawę w nadużyciach, ażeby tego, co dziś przeciw socjalistom zwraca, użyć jako broni przeciw każdemu innemu stronictwu, które rządowi podobać się nie będzie. Wszelka krzywda wywołuje sympatye dla tych, którym ją wyrządza, a szkodzi temu, kto ją wyrządza. Rząd silnie się przyczynia do krzewienia socjalizmu, a jeżeli nie jeden z jego najgorliwszych zwolenników.

Zjazd nauczycieli szkół wyższych.

(Oryg. koresp. „Słowa Polskiego“).

Kraków, 4 czerwca.

Dzisiaj w poniedziałek o godz. 9 rano rozpoczęło się ostatnie, trzecie z rzędu posiedzenie zjazdu nauczycieli szkół wyższych. Referent prof. dr. Bolesław Mańkowski przedłożył wnioski w bardzo ważnej sprawie zachowania się młodzieży po za szkołą. Wnioski te brzmią. Walne zgromadzenie wyraża przekonanie:

1. Szkoła nie powinna spuszczać z oka zachowania się uczniów po za szkołą; z tego powodu starać się powinna uczynić wszystko, co może wpłynąć korzystnie na moralność młodzieży, szczególnie: a) przez pełne zyczliwości zbliżanie się nauczycieli do uczniów i rozbudzanie w nich poczucia własnej godności; b) przez wciąganie do współdziałania rodziców i odpowiedzialnych nadzorów.

2. Celem ustrzeżenia młodzieży od niewłaściwego zachowania się na miejscach publicznych i uczęszczania do lokalów niedozwolonych potrzebny jest: a) ścisły ze strony władz nadzór nad szynkami i tym podobnymi lokalami; b) zaprowadzenie kart legitymacyjnych dla uczniów szkół średnich.

P. referent zaznaczył, że mówiąc o demoralizacji młodzieży, nie można mieć na myśli młodzieży ubogiej.

Imieniem Koła krakowskiego przedłożył dyrektor dr. Ignacy Petelenz odmieniony tekst wniosków: 1) Nadzór nad młodzieżą po za szkołą należy do rodziców, względnie do ich prawnych zastępców, a pośrednio do całego społeczeństwa, na te czynniki spada odpowiedzialność za niewłaściwe zachowanie się młodzieży po za szkołą. 2) Szkoła spełnia swój obowiązek, jeśli wykonuje istniejące i obowiązujące przepisy i jeśli w pracy tej znajduje zycielskie poparcie społeczeństwa. 3) Starać się należy o wydanie ustawy, któraby nakładała najsurowsze kary na właścicieli szynków i tym podobnych lokalów za przyjmowanie nieletniej młodzieży.

Po dyskusji zgromadzenie uchwaliło wnioski Koła krakowskiego, z wniosków zaś wydziału tylko ustęp 2 a).

Wreszcie zgromadzenie przekazało wydziałowi do dalszego rozpatrzenia wnioski Koła tarnowskiego

Jakim powinien być polski pedagog?

Godło: „Arno“.

Pamiętam, jak coś przed 20 laty nauczyciel nasz w szkole ludowej w N. obchodził ćwierćwieczny jubileusz pracy. Gmach szkolny ubrano cały w kwiaty i dywany, my dzieci śpiewaliśmy patryotyczne pieśni, a jeden z okolicznych nauczycieli wygłosił do jubilatów długą przemowę, z której następujące zapamiętałem słowa:

„Nie będę wyliczał zasług twojej ćwierćwieczkowej pracy bo nieudolnymi słowy popsułbym wrażenie tej uroczystej chwili. Niech ci o nich mówią trzy uszlachetnione pokolenia, których wychowaniem kierowałeś, niech ci o nich mówi wiosenny powiew naszych ojczyźstych niw, dźwięk fujarki pastuszej, świt lepszych dni dla ojczyzny naszej, niech ci o nich mówi Bóg i własne serce... I niech za trud twój pokłoni ci się ta złota, fala zbóż wyrosłych z ziemi, której prawym synem jesteś, której pracowite życie złożyłeś w ofierze... Ja nie nie powiem“.

Od onej chwili upłynęło już czasu wiele, na grobie starego weterana bujna trawa rośnie z każdą wiosną — a mnie ilekroć w myśli stanie jego wspomnienie i słowa tej dawno przebrzmiałej mowy odzywają się gdzieś w głębi duszy.

I dziś, gdy mam skreślić obraz pedagoga polskiego, trudno mi treściwszych dobrać wyrazów, trudno mi działalność pracownika na ojczyźstwej wychowawczej niwie w inne zamknąć słowa; w nich bo-

wiem mieści się wszystko: i świadomość rzetelnej pracy i uczciwie spędzonego żywota i jego owoc i nagroda za trud.

Pedagog polski, to najszczytniejsze zadanie społeczne u nas, w dobie obecnej. Gdy świetna przeszłość legła w grób z świętymi kośćmi praocjów naszych, gdy przemoc, podstęp i zdrada z serc potomków usiłują wydrzeć nawet jej wspomnienie i gdy, co gorsza, hasła rozbratu z tą dziejową polską przeszłością wypływają z osobistych przekonań współczesnych ludzi — winniśmy stworzyć, wychować nowe pokolenie, któreby miało moc narodowe życie nasze w imię niezgasłych tradycji przodków na nowe pchnąć tory, wywieść je na jasny wolać ludów dzień.

A u pługa tej narodowej pracy powinni stanąć wszyscy bez wyjątku.

Więc matka, z której piersi ssie niemowlę miłość do ziemi ojczyźstwej, z której ust pierwszego uczy się pacierza.

Więc kapłan, który ojców wiarę „piorunem ognistym uczyni“ i serca ufnością w miłosierdzie i sprawiedliwość Przedwiecznego zapali.

Więc owa „starsza brać“, co na rzeczy społeczne szerszy ma pogląd i większą działania moc, od siebie da przykład zjednoczenia wszystkich dzieci ojczyźstwej u pługa narodowej pracy.

To wszystko wychowawcy, to wszystko pedagogowie, wznosiciele gmachu przyszłości.

Ale mam mówić specjalnie o pracowniku cichym, któremu w szczególniejszym znaczeniu go-

ność pedagoga przyznano. Mam mówić o nauczycielu maluczkich.

W ogólnem znaczeniu nauczyciel-wychowawca, to stworzył dusz, u nas stworzył dusz polskich. I o tem powinien przedewszystkiem pamiętać, jeżeli ma być godnym zaszczytnego urzędu pedagoga polskiego, który mu społeczeństwo powierzyło.

Niemcy mówią, że nauczycielom swym winni wiekopomne nad Francją zwycięstwo. Dla pedagogów naszych byłoby to zadanie za małe; oni mają nie tylko pogromić nieprzyjaciół większych i silniejszych od tych, którzy godzili na Niemcy, a pogromić ich nie szabłą, nie karabinem, nie bagnetem, ale siłą ducha stworzonego przez siebie pokolenia, oni mają uczynić cud: umarłą przeszłość powołać do życia.

•Ale, żeby tak wielkie dzieło doprowadzić do skutku, pierś pedagoga polskiego powinna być ogniskiem tych wszystkich uczuć, które w wychowanków swoich chce przelać.

Nie nauczy miłości ziemi ojczyźstwej, kto sam jej całym sercem nie kocha, nie wzbudzi wiary, kto w objęcia zwątpienia się chyli, nie nakarmi nadzieją, kto w rezygnacji opuścił ducha i ręce!

Pedagog polski winien mieć cel działalności swojej wypisany nie w regulaminie szkolnym, ale w sercu, nie piórom, ale miłością i poświęceniem i pod ten cel podporządkować wszystkie swe czynności. Niech idzie na polów dusz, jak Chrystusowi rycacy z sercem, prostoty pełnem, a nieklamana dla

(referowane przez prof. Habarę) w sprawie nauki literatury powszechnej w gimnazjum i w szkole realnej.

Zgromadzenie zakończyło się o godzinie 12 w południe.

KOESPONDENCYE.

Warszawa, 2 czerwca.

(Z chwili).

Mamy już flagi białe z zielonym, z podobizną w środku, cały ceremoniał przyjęcia wschodniego władcy ułożony, a króla królów nie widać. Spodziewano się go 3 czerwca, obecnie przyjazd odłożono do 7 bm., z powodu, jak głoszą, choroby. Niemniej przygotowania trwają w dalszym ciągu, gdyż przyjęcie będzie niezwykle okazałe. Przedewszystkiem w powitaniu szacha weźmie udział znaczna część garnizonu wojskowego. Na dworcu kolejowym warta honorowa laibgardyi litewskiego pułku, a ulicę, któremi szach przyjedzie do Łazienkowskiego pałacu, ujęte będą w szpaler wojsk, złożony z 54 batalionów piechoty, 15 szwadronów kawalerii i 10 baterii artylerii. Podczas przyjazdu przygrywać będzie 24 orkiestr wojskowych. Konwój osobisty składać się ma ze szwadronów laibgardyi ulanów i huzarów.

Będzie więc widowisko nielada, że zaś Warszawa tego rodzaju paradę lubi, więc zapewne i widzów nie zabraknie.

Tymczasem gramy w dalszym ciągu w totalizatora, a mieliśmy i małą rewolucyjną wyścigową. W jednym z biegów podczas „Derby“ starter p. Naimski, który już oddawna spełniał swe obowiązki niedbale, puścił konie tak rozproszone, że kiedy jedne obiegły pół szranka, drugie zaledwie ruszyły od startu! Wygrał fuks nad fuksy — totalizator płacił 300 rubli za 10, lecz wśród publiczności wszczął się krzyk nie do opisania! Zaczęto gwizdać, sykać, tu i ówdzie przefrunął powietrzem kamień. Gdy do następnego biegu wyprowadzono konie, publiczność zagrozdziła drogę, domagając się natychmiastowego usunięcia startera. Jury wyścigowe rade nie rade musiało uleść tak dosadnemu naciskowi. Startu dookończył sam wiceprezes hr. A. Potocki, a p. Naimski dostał dymisy.

Świat techniczny warszawski zainteresował się bardzo dużej wagi wynalazkiem inżyniera Francuza p. Rouquand, a próby, odbyte w tych dniach, dały wyśmienity rezultat. Wynalazek zasadza się na spąganiu efektu ciepłoty przy zastosowaniu systematycznej cyrkulacji płynów. Samowar lub kocioł zagrzany w powyższy sposób w ciągu 1 1/2 minuty daje w godzinę 400 szklanek gorącego ukropu. System ten da się również zastosować do ogrzania mieszkań, do palni, do parzenia karmy dla inwentarza, daje zaś 300 proc. oszczędności w opale, a nadto niezwykle szybki efekt. Wynalazek na całe imperium został nabyty przez spółkę inżynierów warszawskich.

Scenom letnim, z wyjątkiem teatru ludowego, nie powodzi się detąd świetnie. Grany w Wodewilu „Drużba“ Baluckiego, upadł w parę dni po „Amerykaninie“, a o innych nowościach na razie nie slychać. Być może, że gdy żony wyjadą na letnie mieszkanie, a Wodewil wystawi „Quo Vadis“ w przeróbce Barreta, nabyte od Kasy literackiej za 1500 rubli, wróca lepsze czasy.

Apropos „Quo Vadis“, dziwić się należy, że sztuki tej, która obiega wszechświatowe sceny, nie wystawia w jubileuszowe lato wielkiego pisarza teatru „Rozmaitości“. Czyżby Sienkiewicz w opinii naszych dramaturgów zasługiwał tylko na... ogródek?...

Przedstawienie na dochód rodziny po ś. p. Michała Wołowskim, wykonane zbiorowem siły wszy-

wszystkich bijącym miłością i niech będzie we wszystkim, co czyni, szczerzy jako gołębica.

A niech z Polski nazwiska uczyni nietylko „pacierz“, co płacze i piorun, co błyska“, ale niech na niem oprze wszystkie swoje słowa i czyny.

I ani się spostrzeże wówczas, jak wszystko, co w rękę weźmie, do czego sercem się przyłoży, będzie mu w tej pracy podatnem narzędziem: i modłtwa, co z dzwonkiem kościelnym na „Ave Maria“ po rannej rosie płynie i elementarz, co polskiej mowy uczy i historia; co Polski opiewa chwałę i geografia, co skarby i piękności polskiej ziemi odstania i spiew, co ze skowronkiem szarym nad polskim łeci egorem...

A gdy syt „pracy i cześci“ stanie u kresu ziemskiej podróży, niech pedagogowi polskiemu o owocach jego żmudnej pracy nie mówi ni brat, ni przyjaciel, ni inspektor, jeno pokolenie, którego wychowaniem kierował, jeno szum polskich borów i dźwięk fujarki pastuszej, jeno świt zbliżającego się z martwych wstania.

I niech na znak czei fala zbóż pokłoni mu się dła.

Ja nie nie powiem.

stkich teatrów w teatrze „Wielkim“ dało świetny rezultat. Może ten zasługujący na podniesienie poczętek, zachęci na przyszłość światek literacko-artystyczny do samopomocy.

Byli współdyrektor teatru lwowskiego p. J. Bandrowski, wslawiwszy się mową, wypowiedzianą podczas uroczystości rodzinnej u jednego z wydawców, zaspokaja teraz swe aspiracje sceniczne, pisząc wzmianki z ogródków. Ztąd krąży po Warszawie dwuwiersz:

Pan Bandrowski w zamian za wspaniałą mowę
Otrzymał w podarunku... sceny ogródkowe!

Mówią, że obecny prezes cenzury, radca Emmański, z powodu zatargu z podwładnymi opuszcza zajmowane stanowisko.

Sport.

Londyn, 31 maja.

(Kapitulacja Boerów. — Koniec afrykańskiej tragedii. — Ks. Walii wygrywa Derby. — Bazar do broczynny).

(?) Olbrzymiego znaczenia wypadki następują z błyskawiczną szybkością: nie ma czasu zapisać ich nawet. Właśnie co nadeszły szczegóły co do ceremonii, wśród których generał Pretymann, gubernator Bloemfontain, dopełnił wcielienia wolnego kraju Oranii do terytoriów Wielkiej Brytanii, pod nazwą Kolonii rzeki Oranii, a juści wrażenie tego wypadku, tego wymazania samodzielnego państwa z rzędu żyjących narodowych organizmów, jest zaćmione stanowczymi krokami na teatrze wojny.

Wojna, rzecz można, jest już skończona. Rozprężone, zdenerwowane komendy Transwalczyków zaprzestały walki. Zapowiadają opór, ale go nie stawiają. Uciekają za zbliżaniem się wojsk angielskich, zdumieni szybkością ich ruchu naprzód. Nie było bitwy ani na granicznej rzece Val, ani w Klip River, ani nawet w Johannesburgu. Nie zdołano zniszczyć kopalni złota, ani wysadzić w powietrze fortów.

Podług depesz, które z kilku źródeł nadchodzą, ale które urzędowo potwierdzone jeszcze nie zostały, lord Roberts dyktuje w Johannesburgu warunki kapitulacji Pretoryi i urzędowego Transwaalu. Trzyście fortów, okalających stolicę, nie mają już załogi; więźniowie angielscy zostali oswobodzeni, częściowo przynajmniej i powierzone im zostało utrzymanie porządku; komitet miejscowych obywateli, z burmistrzem De Souza na czele, ma przyjmować urzędownie armię angielską, która albo wkroczyła tam wczoraj, albo wkroczy dzisiaj. Prezydent Krüger, po zasięgnięciu zdania dowódców komend, przeświadczył się, że nie może być mowy o obronie Pretoryi. Generał De Wet może być w radach swych podejrzany, gdyż zdaje się pewnem, iż prowadził konszachty z Anglikami, ale i wódz naczelny, Ludwik Botha oświadczył, iż nie widzi użyteczności dalszej walki: ani prośbą, ani groźbą nie może skłonić swych żołnierzy do walki; tonięją mu w rękę. W takim stanie rzeczy nie dziwota, iż opuścił Pretoryę. Podług ostatnich depesz, eksprezydent Transwaalu miał się znajdować w Waterwal Bower, to jest na stacyi drogi żelaznej, odległej o 100 mil od portu Lorenzo Marquez. Jest wprawdzie możliwość, że się stamtąd uda w góry Lydenburga, aby dalej przewodniczyć wojnie gerylasów, ale nie ma wielkiego prawdopodobieństwa, aby to uczynił. Majątek jego jest bezpiecznie ulokowany w europejskich bankach, przyszła rezydencya w Holandyi obrana i nie zdaje się, ażeby widział potrzebę nadstawiania pierśi wtedy, gdy obywatele Transwaalu nie czują już animuszu do dalszej wojny.

Tragedya jest tedy skończoną, i o wiele pierwszej, aniżeli niedawno jeszcze przypuszczano się dawało. Lord Roberts sprawdził swe zapowiedzi i szybkość jego ruchów, oraz doskonałość organizacji, pozyskała mu szczerzy poklask nawet u wrogów Anglii. Tak, jak rzeczpospolita Orańska zesłała do rządu kolonij, tak się teraz stanie z Transwaalską. Jak zapowiadałem, z góry nie można było oczekiwać żadnych negocyacji pokojowych z Krügerem. Rząd angielski nie widział w nim głowy niezawisłego mocarstwa, ale poprostu zbuntowanego lennika. Patrząc będzie przez szpary na jego ucieczkę, bo mu to ułatwi wiele drugorzędnych trudności. Losy podbitego kraju już z góry rozstrzygnięte zostały. Cynizm, z jakim lord Salisbury mówił na onegdajszym bankiecie w City o jednoznaczności dawniejszego programu z dzisiejszym, przystałby lepiej podrzędnemu wykretaczowi-adwokatowi, aniżeli głowie rządu wielkiego mocarstwa. Ażaliż i on nie jest upoważniony powiedzieć:

„*Sic volo, sic jubeo: stat pro ratione voluntas!*“

Skoro na miejsce pokojowej, postępowej cywilizacji, za której orędownika ogłaszała się Wielka Brytania, stanęła na perządku dziennym polityka gwałtu, podboju, ryczałkowego wynarodowiania, skoro tego rozmiaru przedsięwzięcia skutecznie się mogą przy niemej zgodzie postronnego świata, to dla czegoż przywdziewaćby miał świat angielski maskę umiarkowania, dla czegoż oświadczaćby się miał za sługę prawa i sprawiedliwości? Obecnie jeden rezultat już osiągnięty został: kopalnie złota nie ale-

gły zniszczeniu i kapitaliści angielscy ocalili swe miliony. Rezultat drugi, polityczny, nie da na siebie czekać.

W chwili rannej, w której piszę, nie ma jeszcze żadnych zewnętrznych oznak publicznej radości, takiej, jaka była powitała wielkie tryumfy tej wojny, a przedewszystkiem oswobodzenie Mafekingu. Chociaż dzień jest posępny i chłodny, nie ma wątpliwości, że wieczorem mieć będziemy manifestacje, procesyonalne pochody, śpiewy, okrzyki, wiwaty, iluminacje. Ale wątpię, ażeby wzniósł się one do tej gorączki, co owidniała Londynem przed tygodniem. Wtedy był to wybuch szlachetnego patriotyzmu, dzisiaj będzie wystawianiem brutalnej siły i niczego więcej. Prosta przyzwyczajoność, jeżeli nie inne, wyższe względy, nakazują poskromienie zapalu.

Wczoraj miały miejsce wyścigi w Epsom i ten popularny Derby day. Nie wywołał on w mieście zwykłego ruchu; myśl publiczna była widocznie zaprzęgnięta czem innym. Na placu wyścigowym naturalnie nie brakło zapalu, a zwycięstwo konia *Diamond Jubilee*, należącego do następcy tronu, ks. Walii było powodem powszechnej radości. Rok to pomyślny dla jego stajni, bo niedawno wygrał także wielki wyścig w Newmarket. Jak mi to rozentuzjowany dorożkarz powiedział, te dwie wygrane są rekompensatą za zamach brukselski.

Wielka sprzedaż publiczna, bazar, uorganizowany na dochód ofiar wojny, najwyższy towarzyski wypadek cichego w ogóle londyńskiego sezonu, dała olbrzymi dochód 50.000 f. szt. Jest to nadzwyczajny i prawdopodobnie ostatni wysiłek ofiarności publicznej w tym kierunku.

Z nad brzegów Adryatyku.

Wenecya-Lido, 31 maja.

„Królowej Adryatyku“ poświęcono już tyle opisów, sławiących jej nieporównane piękności, opiewało jej czarujący wdzięk tylu poetów, od Byrona zaczynając, a kończąc na „najmłodszym“, że nie posiadając ani trochę wiary w to, ażebym potrafił kolorystycznie, na najnowszy sposób dekadencjo-symbolistyczny odtworzyć to, co już dawno inni, bez sadzenia się na oryginalność — nicyle mądra, co modną, napisali — z góry zapowiadam, że nie będę Was nudził opisem placu św. Marka, pałacu dożów, kościoła św. Marka i M. della Salute itd., gdyż każdy znajdzie go bez trudu w starym lub nowym *Bedeckerze*.

Wenecya była zawsze i na długo chyba jeszcze pozostanie jednym z tych miejsc cywilizowanego świata, do którego pielgrzymują tysiące ludzi, żądnych nie tylko widoku włoskiego nieba, ale niemniej pragnących poznać skarby sztuki bizantyjskiej i zarówno wczesnego, jak i późniejszego renesansu, w jakie tak bardzo obfituje dzisiejsza biedna spadokobierczytni tak potężnej ongi i wszechwładnej Rzeczypospolitej weneckiej. Wiele też tutaj z każdego miejsca czar jakiejś dalekiej, zamierzonej przeszłości, przenoszący nas co chwila w czasy średniowiecza i jego wielkiego rozkwitu sztuki plastycznej i architektonicznej. W tem sądzę tkwi główna siła przyciągająca, jaką w tak wysokim stopniu posiada Wenecya. Piętno renesansu wyciśnięte jest wszędzie, zarówno w kościołach św. Marka, della Salute, dei Fiori, jak i pałacu Dożów (zwłaszcza sali del Maggior Consiglio) i tym całym szeregu pałaców, wznoszących się dumnie wzdłuż *Canale grande*.

Wenecya jest szczęśliwą *in puncto* sezonów. Zaledwie się jeden kończy, już się drugi zaczyna.

Tak zw. wiosenny zamyka się tu 15 maja oficjalnie, poczem z chwilą otwarcia kąpiel morskich na *Lido* — spieszą tu z różnych krańców świata dla orzeźwienia się w rzadko wzburzonych falach Adryatyku.

Obecnie Wenecya pełna życia i ruchu. Hotele przepelnione, wiele też osób mieszka na *Lido*, do którego dojeżdża się *vaporettem* z *Riva degli Schiavoni* w przeciągu 12 minut. Drożyzny właściwie nie ma (przeciętna cena t. „pension“ hotelowego wynosi 8—10 lirów), ale za to jest wyższy drobn, taki poprostu szachrajski, w sklepach bowiem i cukierniach wydają bardzo często monety, w ojczyźnie Danta kursu obiegowego nie mające, jak argentyńskie i greckie, a kelnerzy przy rachunku „mylą się“ z przyzwyczajenia.

Pomijając te nieodłączne od miejsc obliczowych na obcych przybyszów, usterki lokalne, od których zresztą ostrożność i uwaga chronić mogą — panuje tu spokój iście niewysłowiony. Nie masz ani tramwajów żadnego gatunku, ani fiaków, ani nawet kawałka konia, ciszę nęci chyba, ale w sposób dyskretny i miły, plusk wody na lagunach. Środkami komunikacji są wyłącznie: gondole i *vaporet*. To już monopol Wenecyi, jej oryginalność i chwała.

Wieczorem zbierają się tłumy na placu św. Marka, gdzie przygrywa co drugi dzień od 9 wieczorem muzyka wojskowa. Publiczność spaceruje po placu i pobliskiej *piazzeccie* ku kanałowi, lub gromadzi się w kawiarniach po obu stronach t. prokuracji. Jednem z ważniejszych zajęć liteńskich pań, jest karmienie miśtykanie oswojonych gołębi, na

poleca magazyn

E. MACHAYSKIEGO
Lwów, róg ul. Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

Parasolki angielskie w wielkim wyborze

które z bolesną ironią i zuzdrością spoglądają gromadki *lazzaronich*. Wczoraj jeden z tych biedaków rzucił pewnej pięknej Angielce, karmiącej gołębie, kilka ciepkich słów łamaną francuszczyzną: „Madame, les pigeons mają przynajmniej gniazdeczka na kaptelach kościola, ja nie mam żadnego”. Złe wyszedł *lazzaroni* na tej apostrofie — dama bowiem obruszyła się i poszła dalej.

Teatrów jest tu cztery: Teatro „Malibron”, „Rossini”, „Goldoni” i „Fenice”. W pierwszym operetka (bardzo słaba), w dwóch innych zwykle *varietes* — Fenice (najlepszy) dopiero później otwiera swe podwoje. Godziny przedpołudniowe poświęcają tu po kąpielach zwiedzaniu pałacu Dożów, b. pałacu królewskiego, arsenału, a w pierwszym rzędzie oczywiście „Academii bell' arte”, tj. galerii sztuk pięknych, gdzie nad całą plejadą Tintoretów, Veronesów, królują wszechwładnie Tycyan z „W niebowzięciem N. M. Panny” podobnie jak Boticelli w Florencji.

Polaków jest sporo. Na placu św. Marka słychać co chwila entuzjastyczne wykrzykniki; najwięcej co prawda, młodych par, spędzających tu miodowe tygodnie. Z osób, bardziej ogółowi znanych, bawią tutaj: Ignacy Matuszewski, redaktor *Tygodnika Ilustrowanego*, znany krytyk; p. Władysław Łoziński ze Lwowa z małżonką; prof. Pawlewski; artysta-malarz Ludwik Stasiak, który udaje się stąd do Ossianku w pol. Karyntyi, dla odtworzenia i opisania dla *Tyg. Ilustr.* grobu Bolesława Śmiałego, wreszcie ulubienica Lwowa, panna Irena Bohussówna.

P. Bohuss odpoczywa po laurach lwowskich, kąpie się na Lido, poczem uda się do Abbazyi, wreszcie do Paryża.

I tutaj spotkało ją bardzo zaszczytne wyróżnienie. W salonie hotelu Luna słyszał ją śpiewającą jakiś miliarder angielski i zachwycony głosem naszej primadonny, zaprosił ją do swego czarodziejskiego pałacu przy „Canale grande”, gdzie międzynarodowa elita biał rzesiste oklaski.

Pieśń włoska, a potem — na żądanie ogólnie polska — rozbrzmiewała głośnie cichem po kanale i przytłumiła zwykle serenady *à la St. Lucia*. Jeden z agentów teatralnych zjawił się zaraz rano jutrz u panny Bohussówny w hotelu i zaproponował jej występ w teatrze Fenice.

Odbędzie się one prawdopodobnie w jesieni.

Na rogach ulic pojawiły się dziś pierwsze plakaty wyborcze. Jak wiadomo, parlament włoski został rozwiązany, a w pierwszych dniach czerwca odbędą się ponowne wybory. Tutaj nawet w ciłej boskiej Wenecyi... wybory, podniecenie namiętności politycznych; obok czystej poczty i piękna sztuki — szara proza życia. Ale wszak już Heine dawno powiedział, że na świecie tak brzydko urządzono, że *neben den Rosen müssen die Dornen blühen*.

P. S. Zapomniałbym na śmierć dodać, że oświadczenie mialem sposobność w tutejszych księgarniach stwierdzić niesłychaną popularność Sienkiewicza we Włoszech. Księgarze zapewniają, że w ostatnich czasach najczęściej sprzedali egzemplarzy „Il fuoco” G. d'Annunzio i „Gloria” tegoż autora oraz „Quo vadis”. W oknach wystawowych księgarni leżą tomy: „Quo vadis”, „Nowel” i „Lavano” Enrico de Sienkiewicz.

Wyścigi cyklistów.

Mimo szalonej konkurencji, jaką kolarze nasi posiadali w formie trzech udanych festynów, na ten sam dzień naznaczony, zebrała się na torze lwowskiego klubu cyklistów poważna ilość publiczności, żadnej czegoś więcej, jak „koła szczęścia” i t. p. stałych niespodzianek.

Program rozpoczęty został wyścigiem inauguracyjnym 2000 m., 5 okr., w którym zwyciężył, pierwszy do mety przychodząc p. Vejtruba (3 m. 28²/₅ s.), drugim był p. Krupski (3 m. 28²/₅ sek.), trzecim p. Oniewicz (3-29).

W drugim biegu (wyścig nowicyuszów) 1000 m. 2¹/₂ okr. pierwszy przyszedł do mety p. Jankowski 1 m. 31¹/₅ s.), drugi p. Gołąb (1 m. 31³/₅ s.), trzeci p. Sozański (1 m. 31¹/₅).

Do trzeciego biegu (wyścig gł. z prowadzeniem motorowym) 10.000 m., 25 okr., zgłosiło się 7 jeźdźców, trzech jednak pp. Jankowski, Gołąb i Wróblewski gremialnie ustąpili z toru w 14 okrążeniu. Zwyciężył p. Vejtruba (16 m. 40¹/₅ s.), drugim był p. Krupski Julian (16 m. 40²/₅), trzecim p. Sozański (16 m. 40⁴/₅ s.), czwartym p. Lewakowski, któremu komisja sportowa przyznała nagrodę honorową za wytrwałą jazdę.

W czwartym biegu (wyścig na tandemach 3000 m., 7¹/₂ okr.) zwyciężyła para pp. Vejtruba-Wróblewski (4 m. 51¹/₅ s.), drugimi byli pp. Komoniewski i Krupski (4 m. 51²/₅), trzecia para z powodu pęknięcia pneumatyka ustąpiła 2 w drugim okrążeniu. W biegu tym, o mało nie przyszło do wypadku, jaki mogła być spowodować nieuwważna jazda p. Vejtruby, który w ostatnim okrążeniu, podczas największego pędu, podjechał pod współzawodników, i tylko przytomności umysłu p. Komoniewskiego zawdzięczyć należy, że obeszło się bez kalectwa.

W biegu piątym wyścig zachęty 1200 m., 3 okr.) zwyciężył p. Oniewicz Leon (2 m. 15 s.), drugim był p. Düll Ant. (2 m. 16 s.), trzecim p. Oniewicz Kazim. (2 m. 17²/₅).

W biegu szóstym (wyścig z wyrównaniem

1000 m., 2¹/₂ okr.) zwyciężył p. Vejtruba (1 m. 21¹/₅ s.), drugim był p. Krupski Jul. (różnica 1/4 gumy), trzecim p. Sozański Wład. (1 m. 26 s.).

Ostatnim punktem programu był wyścig z wyrównaniem na maszynaach różnego rodzaju — zatem i motor brał udział — mimo jednak swej sily przyszedł do mety czwarty. Pierwszą nagrodę uzyskał tryplet (pp. Lewakowski, Düll i Oniewicz), drugą p. Sozański Wład., trzecią p. Oniewicz Leon.

Na zakończenie tego święta sportowego, odbył się komers, na którym przewodniczący komisji, p. Krobicki podziękował p. Vejtrubie starszemu za jego wytrwałą pracę około wykształcenia młodych sił, poczem pospółli się toasty, na cześć tych wszystkich, którym prawdziwy rozwój tego ładnego sportu leży na sercu, a którzy będą mogli okazać ten zapał podczas wyścigów, zapowiedzianych na 17 b. m. ze współudziałem kolarzy warszawskich, łódzkich i w. i.

Operetka.

Do rzędu szczęśliwych pomysłów republiki teatralnej — zajmującej się bardzo energicznie ustawicznem odświeżeniem repertuaru — zaliczyć wypada sobotnie wzniesienie dawno nie granej u nas operetki Karola Lecoq'ua „Giroflé-Girofla”. Artyści nasi — wszyscy bez wyjątku — bardzo starannie wywiązały się ze swego zadania, a całość wykonania na tem większe zasługuje uznanie, że tym razem nawet chóry dzielnie się trzymały — w ogóle zaś panował duch ładu i precyzji muzykalnej podczas onegdajszego przedstawienia melodycznej i zręcznie napisanej operetki Lecoq'ua, za co wyrażamy rzetelne uznanie sumiennej i gorliwej pracy kapelmistrza p. Słonikowskiego. Tytułową rolę — a raczej dwie tytułowe role — śpiewała p. Schuppówna. O tej kreacji młodej artystki moglibyśmy powiedzieć jeszcze raz to wszystko, co napisaliśmy na tem miejscu po jej występie w „Nitouche”. A więc uważamy partyę „Giroflé-Girofla” za zbyt wielkie zadanie dla początkującej śpiewaczki, lecz konstatujemy równocześnie dokładne wystudowanie roli, pewność muzyczną i postępy w grze scenicznej u p. Schuppówny, tak że całość, mimo kilku momentów nieudanych, zadowolnić mogła słuchacza. Doradzamy tylko wykonawcy obydwu partyj nieco więcej ostrożności w atakowaniu wysokich tonów, które w kilku miejscach, zwłaszcza w finałach ansamblowych nie całkiem zgadzały się z kamertonem orkiestry. Najlepiej udał się p. Schuppówny walezyk w pierwszej odsłonie „Jam Giroflé”, po którym rozległy się w sali teatralnej gromkie oklaski. Trudną rolę „Bourzuka”, wodza Maurów, doskonale odegrał p. Myszkowski, stworzył typową postać i grał tym razem zupełnie bez przesady, owszem — jaskrawym sposobem podkreślania efektów operetkowych właściwy temu artyście przychylił się do świetnego scharakteryzowania jednej z najoryginalniejszych postaci operetkowych. P. Malawski, głosowo dobrze usposobiony, odśpiewał z wielkim przejęciem swój pikantny kuplet o obyczajach hiszpańskich i cieszył się onego wieczoru znacznym powodzeniem, które zamaścił tylko na chwilę niepotrzebnym powtarzaniem swej piosenki. Podnosimy tę okoliczność, by przekonać nareszcie artystów, że „bisowanie” nigdy korzyści nie przynosi, i w ich interesie powinno być w lwowskim teatrze — biorąc wzór z innych scen — raz na zawsze zniesione. Najbardziej z wszystkich artystów ubawił i tym razem publiczność p. Lelewicz swą nadzwyczajną siłą komieczną w roli Don Bolera i wywołał kilkakrotnie huczne oklaski. Mniejsze role wykonały z wielką starannością panie: Bronikowska, Miłowska i Skalska. „Giroflé” utrzyma się niezawodnie dłuższy czas na repertuaru, jako jedna z najlepiej u nas wykonanych operetek.

Fr. Neuhäuser.

Od Administracyi.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumeratorem otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu *Bibliotekę „Słowa Polskiego”* złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły z druku: Dickensa „Noc wigilijna” i „Dzwony”, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny”, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli” trzypięciotomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panamarjowa „Wnuczka wróżki”, dwutomowa powieść Walerego Łozińskiego „Zaklęty dwór”, oraz opowieść dziejowa St. Schnür-Pepłowskiego p. t. „Wódz legionistów”. Obecnie drukują się nowele znanego pisarza rosyjskiego Gorkiego.

Przygotowane do druku, ukażą się już w najbliższym czasie w „*Bibliotece Słowa Polskiego*” powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Łosia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Wilkońskiego, z tłumaczeń zaś: Reilstaba, Savage'a, May'a, Mikszatha, Kiplinga i t. d.

Blizsze szczegóły w nagłówku.

Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płócienne, z ozdobnymi wyciskami, można nabywać w naszej administracyi, ul. Chorzowskiej 1. 17, po cenie:

20 hełerów w miejscu.

30 hełerów na prowincye.

Za zaliczką nie wysyła się a jedynie po nadesłaniu należności.

Kronika miejscowa.

Lwów, 5 czerwca.

Jutro:

- 6 czerwca. Wtorek, Norberta biskupa. — Synaona.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 8, zachód o godz. 7 minut 49.
- O godzinie w pół do 4 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Lichwiarskie swaty”.

Prezydent dr. Tchorzewski wyjeżdża dzisiaj po południu do Krakowa, celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych Jagiellońskiej wszechnicy i wraca w piątek w nocy do Lwowa.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza rozesłał następującą odezwę: „W całym kraju rozbrzmiewa echo uroczystości 500-letniego istnienia Wszechnicy jagiellońskiej, której wychowankowie szerzyli niegdyś sławę imienia polskiego.

Dostęp do niej mają jednak tylko wybrani, którym los pomysłny pomógł do czerpania z tych skarbnic wiedzy i ułatwił drogę do zdobycia i poznania prawdy.

Nie wolno więc zapominać o tem, że obok tych, którzy stali się „inteligencją społeczeństwa”, istnieją szerokie warstwy, mające pełne niezaprzeczalne prawo do poznania nowoczesnej wiedzy i kultury narodu.

Świat ten współczesnej cywilizacji otworzyć się musi na oścież dla wszystkich, dla całego narodu, który pragnie czuć, myśleć i żyć w całej pełni, a zadanie to wziął na siebie Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza.

Zadanie to doniosłe i trudne; dlatego też instytucja ta nie może i nie chce być „ekspozycją jakiegokolwiek stronnictwa”, lecz pod hasłem „wiedza dla wszystkich”, pragnie oprzeć się trwale na całym społeczeństwie polskiem.

Szerokie zastępy ludności wiejskiej i miejskiej odczuwają to głęboko, w ciągu 1¹/₂ rocznego istnienia uczęszczało na kursa w całej Galicyi ponad 40.000 słuchaczy, a otwarta przed miesiącem „bezpłatna czytelnia pism i książek” we Lwowie gromadzi sporą liczbę czytelników.

Czy to za mało wymowny dowód potrzeby kształcenia ludu? Czy ci, co liczą się do uprzywilejowanej „inteligencji Galicyi”, nie powinni wszelkimi siłami poprzeć usiłowania Uniwersytetu ludowego?

Czy wolno głosić bez rumieńca wstydu, że tytu, co „żywią i bronią”, wystarczy nauka w słynnej dziesięcyszy „szkole ludowej”, wystarczy wychowanie wedle słów p. Bobrzyńskiego na „poslušnych poddanych”?

I milczą na to obywatele... milczą patryoci i obchodzą święta mężeników narodu!

Najwyższy czas, by hasła narodowe przestały być pustym dźwiękiem! Przecież powinniśmy już raz zrozumieć, że bez dźwignięcia tych milionów rzesz polskich nie ma i nie będzie przyszłości i nie będzie nam lepiej.

W tej więc pamiątkowej chwili dla prastarej „Wszechnicy wybranych”, podnosi głos i młoda „Wszechnica dla wszystkich” im. Adama Mickiewicza. Dźwignijcie ją, niechaj stanie gmach ludowy, gromadzący wszystkich pod hasłem wiedzy i światła, niechaj nie skąpią pracy i środków dla małych i ciemnych warstwy inteligentnej; niechaj już raz te powodzie słów i frazesów staną się realnym czynem. Za zarząd główny Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza Edmund Libański. Za zarząd lwowski Ludwik Kulczyński.

Dziwna taktyka. Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza wniósł do namiestnictwa prośbę o pozwolenie zbierania składek. Odpowiedź, jaką uniwersytet otrzymał, podajemy w dosłownem brzmieniu: „Do Szanownego Zarządu głównego Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza do rąk p. Edmunda Libańskiego.

„Prezydium c. k. namiestnictwa reskryptem z dnia 29 kwietnia 1900 l. 3301 oznajmiło, że nie uwzględniła prośby Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza o pozwolenie na zbieranie składek z powodu znacznej liczby udzielonych już pozwoleń na zbieranie składek na cele czysto humanitarne”.

Widocznie składki na poczekaj dla murzynów na Madagaskarze są ważniejsze i humanitarniejsze, niż oświata naszego ludu.

Wieżniacy na scenie. Z Czyżowa, powiatu złoczowskiego, przyjeżdża 10 czerwca trupa amatorów-wieżniaków pod przewodnictwem p. Franciszka Kruczkowskiego, nauczyciela ludowego w Czyżowie. Górną pracą dowiodł p. Kruczkowski w jednej części tego, czemu zaprzeczają przeciwnicy oświaty ludowej, tj. jakoby praca uad ludom do niczego konkretnego nie doprowadzała; bo oto ujrzymy w salach „Sokoła“ trupę 15 wieśniaków, którzy z powodzeniem występowali już w pomniejszych miasteczkach, a nawet, jak słychać, posiadała ta trupa w swym składzie parę rzeczywistych talentów. Prawdopodobny program przedstawienia zawiera w sobie „Wigilię św. Jędrzeja“, 4 akt z „Emigracji chłopskiej“, „Racławice“, w których ujrzymy znaną postać linika, odegraną przez p. Kruczkowskiego, znanego nam z dawniejszych czasów, jako doskonałego amatora, deklamacye młodych wieśniaczek i chór wieśniaków.

Spodziewamy się, że publiczność lwowska, która już nieraz dała dowody szczerego zajęcia się ludem naszym i jego oświatą — nawiedzi licznie to przedstawienie.

Z teatru. Jutro we środę daną będzie po raz piąty, tak wielkiem cieszącą się na naszej scenie powodzeniem, „Lygia“.

Zachęcamy jak najgoręcej naszą publiczność — zwłaszcza tę, która jeszcze nie widziała tej wspaniałej sztuki, do jak najliczniejszego zebrania się jutro w teatrze, gdyż z powodu piątkowej premiery „Lichwiarskie swaty“, a potem wskutek gościnnych występów p. Kamińskiego, „Lygia“ zejdzie z repertuaru i graną więcej nie będzie.

Czwartkowe uroczyste przedstawienie „Halki“ ku uczczeniu 500-letniego jubileuszu wszechniej Jagiellońskiej, świetnie się zapowiada. W przedstawieniu tem weźmie udział cały personal teatralny. Operę dyryguje p. Jarecki. Tańce góralskie odtańczą po raz pierwszy panna Staszko i p. Sachs.

W piątek wesola premiera „Lichwiarskie swaty“ Kazimierza Zalewskiego. Nazwisko autora ręczy za powodzenie tej zabawnej krotchwili.

Stara historia, a wiecejnie uowa! Wczoraj po południu przywieziono na stację ratunkową służącą Rozalię Zombek, 26 lat liczącą, która otrula się rozczynem fosforu, naskrobanego z zapalek.

Po wypłukaniu pompą żołądka, przewieziono ją do szpitala powszechnego. W drodze opowiadała, iż powodem rozpaczliwego kroku była zdrada narzeczonego, z którym miała dziecię.

Uprzykrzyła mu się, więc poszedł za inną, opuszczoną zaś dziewczyna musiała cały niemal zarobek miesięczny oddawać na utrzymanie dziecka na wsi.

Dręczenie zwierząt można się w naszym miłym grodzie przypatrywać na każdym kroku. Wczoraj np. widzieliśmy pod teatrem dorożkę nr. 121, zaprzęgniętą jednemu białym koniem, który oddychając, tak charczał i pokaszliwał przeraźliwie, że echo rozlegało się po sąsiednich ulicach. Koń był zapalony. Cóż na to świetny magistrat? Przypomnijmy mu, że np. w Warszawie odbywa się kilka razy do roku przegląd koni dorożkarskich i nieraz po 200—300 komisya uznaje za niezdolne do pracy.

Wycieczka Klubu pocztowego. urządzona w niedzielę, wypadła nadspodziewanie dobrze. Przeszło 400 osób wyruszyło z prezesem, p. Cholodekim, na czele powozami, przeważnie zaś koleją, do Zimnej Wody, gdzie wśród gier towarzyskich i tańców, zabawiano się do późnego wieczora. Nie dziwnego, iż na wycieczce pocztowców uwijać się musiał zwawo „Postillon d'amour“, który setkami rozwoził ilustrowane karty korespondencyjne.

Wieczór pamiątkowy Tow. im. J. Kilińskiego na cześć pomordowanych Unitów na Podlasiu i Litwie przed 25 laty, odbędzie się w sali ratuszowej we środę o godz. wpół do 8 wieczorem. Zaproszenia otrzymać można przy wejściu na salę.

Przyszłe zebrania Towarzystwa prawniczego odbywać się będą każdego piątku o g. 7 wieczorem.

Nadzwyczajne wainie zgromadzenie członków stowarzyszenia przem. upow. budowlanych we Lwowie, odbędzie się dziś o godz. 7 wieczorem w lokalni Towarzystwa politechnicznego.

Wystawa drobin zamknięta została wczoraj wieczorem. Ogółem zwiedziło ją około 10.000 osób.

Z Kasyna miejskiego. W środę 13 bm. po południu o godzinie 3-25 (czas kolejowy) wycieczka do Brzuchowic. Lista otwarta od czwartku 7 bm. Odnaki upoważniające do uczestnictwa w wycieczce, wydaje sekretarz Kasyna.

Zjazd koleżanek, które w r. 1895 zdawały egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie, odbędzie się dnia 24 czerwca 1900 r. Uczestniczki zjazdu mają się zebrać o godzinie 9 przed południem w sali IV. roku seminarjum żeńskiego we Lwowie. W celu ułożenia programu zjazdu, proszę jak najprędzej porozumieć się listownie z podpisaną. *Maryja Pańczyszyn (Zwolińska)*, w Wierzbolowcach, p. Rohatyn.

Dzisiejszy „Wiek XX.“ przynosi portrety: prezesa wystawy drobin, rektora akademii weterynaryjnej dr. Szpilmana i dyrektora tejże wystawy, krajowego weterynarza Timoftjewicza.

Egzamin fizykacki złożyli w namiestnictwie lekarze weterynaryjni: Mieczysław Dalkiewicz z Sanoka, Stanisław T. Krynicki, asystent Akademii weterynaryjnej we Lwowie, Michał Matuszewski z Gorlic, Stanisław Mazur z Jarosława.

Muzyka 30 p. grać będzie dziś o godz. 6 wieczorem przed odwachem.

Nauka gry w football odbywa się na torze lwowskiego Klubu cyklistów we wtorki, czwartki i soboty od godziny 6½ do 7½ rano, a nadto w niedziele i święta odbywają się ćwiczenia. Kierownik szkoły p. Vejruba wyraża się bardzo pochlebnie o sprawności członków grona nauczycielskiego lwowskiego „Sokoła“, w których widzi znakomite sily do tej bądź co bądź trudnej i wymagającej wielkiej zręczności i wytrzymałości gry.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 23° R. Pogoda.

Kronika krajowa.

Biuro prasowe dla uroczystości uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zorganizowane na wezwanie komitetu jubileuszowego przez Towarzystwo dziennikarzy polskich, ukończyło czynności przygotowawcze rozesianiem komunikatu o obchodzie do wszystkich ważniejszych pism europejskich. Czynność w Krakowie rozpoczyna biuro w dniu 6 b. m. (środa), w Collegium Novum (sala nr. 8). W skład biura wchodzi: dr. Adam Bienkowski, kierownik lwowskiej filii biura korespondencyjnego, Tadeusz Czapelski, Stanisław Schnür-Pepłowski i Liberat Zajęczkowski.

Osiem przysporzenia „Macierzy szkolnej“ funduszów na badawę gimnazjum cieszyńskiego, odbędzie się w parku Jordana w Krakowie dnia 6 b. m. wielki festywny z loteryą fantową. Komitet festynowy uprasza o nadsyłanie przedmiotów, na tę loteryę przeznaczonych, pod adresem pań: M. Baluckiej, Floryańska 39, W. Jaworskiej, Starowiślna 16, M. Korczyńskiej, Sławkowska 10, Kotarbińskiej, Radziwiłłowska 15, J. Repetowskiej, św. Jana 14, L. Schneiderowej, Floryańska 34, Dąbrowska, gazownia miejska (przyjmuje fauty z Podgórzem).

Delegaci Tow. sokolich, którzy udział wezmą w pochodzie w czasie jubileuszu wszechniej jagiellońskiej w Krakowie w dniu 7 b. m., otrzymają kwatery w gmachu „Sokoła“ krakowskiego, gdzie też zgłaszać się należy.

Koncesye kolejowe. *Wiener Ztg.* ogłasza: Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło zezwolenia przedsiębiorcy budowlanemu, Izydorowi Herschthalowi w Krakowie, w spółce z inżynierem Konradem Schmidtem w Wiedniu, na podjęcie przedwstępnych robót technicznych, celem wybudowania wąskotorowej kolejki (Kleinbahn) o motorze elektrycznym, ze stacji Muszyna-Krynica do zdrojowiska Krynica, z ewentualnem przedłużeniem do zdroju Slotwinka. Koncesya ta udzieloną została na rok jeden pod warunkami i zastrzeżeniami, zawartemi w reskrypcie z dnia 25 listopada 1897. Następnie rzeczono ministerstwo przedłużyć na dalszy jeden rok, a to do 21 marca 1901, udzieloną wymienionym, Izydorowi Herschthalowi i Konradowi Schmidtowi, koncesyę na podjęcie przedwstępnych robót technicznych, celem wybudowania wąskotorowej kolejki z Krakowa przez Podgórze do Wieliczki, z odnogami: z jednej strony do stacji Podgórze-Plaszów, z drugiej do przystanku Podgórze-Bonarka, kolei państwowych.

Zarząd główny krak. Tow. oświaty ludowej założył nową czytelnię w Jaworzniu (Chrzanów) i uzupełnił 21 czyteln dawniej założonych w miejscowościach: Wydrna (Brzozów), Chomiakówka (Czortków), Bar (Gródek), Żurawiczki (Jarosław), Dzikowice, Krzątka, Przylęk, Trzęsówka (Kolbuszowa), Dąbrowka wiślocka, Duleca mała, Gawłuszowice (Mielec), Złotniki (Podhajce), Brzeziny, Gnojnicza, Pustków (Ropczyce), Klimkówka (Sanok), Jastkowice, Wulka turebska, Wrzawy (Tarnobrzeg), Łozowa (Tarnopol), Koszaki (Zbaraz). W r. b. założono 1 nową i uzupełniono 102 czyteln. Ogółem rozesłano 6.654 książek wartości 5.105 koron. Wszystkich ludzi dobrej woli uprasza się o popieranie celów Towarzystwa i nadesłanie wkładek lub darów pod adresem: Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej.

Przemysł, 3 czerwca. Bezrobocie przymusowe coraz szersze zatacza kręgi. Brak ruchu budowlanego na większe rozmiary zniewolił także właścicieli cegielni do zaprzestania wyrobu i wypalania cegły, więc strycharze i setki robotników pomocniczych świątkują. Gdzieindziej nie ma także zajęcia, bo zastój jest ogólny. Oceniając należycie tak przykro położenie robotników miejscowych, odniósł się „Klub postępowy radnych miejskich“, do magistratu z żądaniem o bezwzględne rozpoczęcie budowy gmachu szkolnego na przedmieściu „Garbarze“. Fundusz potrzebny jest już złożony w skarbu miejskim, a gdy kierownictwo miejskiego biura budowlanego objął już inżynier p. Lempicki, można przystąpić raźnie do dzieła. P. Lempicki, którego poprzedziła ze Lwowa opinia publiczna, ma tutaj wdzięczne do spełnienia zadanie. Od niego bowiem głównie będzie zależeć wyeuropeizowanie miasta przez założenie wodociągów i kanalizacji — inwestycy, które sporym zastępom robotniczym dadzą zajęcie.

Policya postąpiła sobie w sobotę w czasie druku *Głosu przemyskiego* z bezprzykładną surowością. Ignorując w zupełności postanowienia ustawy prasowej, polecił komisarz policyi, p. Benoit, agentowi policyjnemu Kozłowskiemu, aby z asystencyą udał się do drukarni *Głosu* i tam tak długo zabierał ekspedycy gotowego numeru, aż p. doktor urzeczywodził swoje plany. Zarazem pozwolono agentowi policyjnemu aresztować każdego, któryby bodaj jeden numer *Głosu* chciał zabrać z drukarni. Wszelkie uwagi redaktora p. Kolkiewicza pozostały bez skutku, a gdy wreszcie p. Kolkiewicz z nakładem gotowym *Głosu* chciał się udać do domu, przyaresztowano go.

Redakcyja *Głosu przemyskiego* wnosi doniesienie

karne na ręce p. ministra sprawiedliwości, niemniej zostanie wniesioną interpelacya w Radzie państwa

Szajka złodziejska. W sobotę, o północy, skończyła się w karnym sądzie stanisławowskim rozprawa przeciwko szajce złodziejskiej, złożonej z 10 członków. „Towarzystwo“ to operowało od dłuższego czasu w Tyśmienicy i okolicy, wtapiając się do szopy zamkniętych i mieszkań — i zabierając z nich, co po rękę wpadło. Jedną część szajki trudniła się kradzieżą, druga zaś spieniężaniem lub ukrywaniem łupu. Pomiędzy oskarżonymi było także kilka kobiet. Pięciu z oskarżonych uznano ławą przysięgłych winnymi, a trybunał wymierzył im karę: Głównemu oskarżonemu, Jakóbowi Bubnie 4, Grześkowi 3½, Holendrowi 2 lata ciężkiego więzienia, a dwóm innym 4 i 1 miesiąc aresztu. Resztę uwolniono.

Wycieczki uczniów. Piszą nam z Tarnopola: Rojno i gwarno było dzisiaj przed odjazdem po ciągu wieczornego do Lwowa. To liczny zastęp uczniów tutejszego gimnazjum i szkoły realnej wyjechał pod przewodnictwem kilku profesorów do Krakowa celem zwiedzenia prastarego grodu i licznych jego zabytków historycznych. Rada miasta Krakowa przeznaczyła pewną kwotę na przyjęcie młodych gości. Po trzydniowym pobycie w Krakowie udadzą się uczestnicy wycieczki także do Wieliczki, a po zwiedzeniu salu tamtejszych, powrócą do Tarnopola.

Stojałowczyk, skazany za obrazę religii. Wczoraj odbyła się w sądzie obw. w Nowym Sączu przy zamkniętych drzwiach rozprawa, przeciw należącemu do partii stojałowczyków Jędrzejowi Podgórnemu, właścicielowi z Jurkowa, oskarżonemu o zbrodnię obrazę religii przez bluźniercze wyrażenie się o Chrystusie. Oskarżony przyznał się do czynu, twierdząc, iż w myśl nauki ks. Stojałowskiego ludzie dzielą się na złych i dobrych, on więc widocznie bez własnej woli i do tych pierwszych należy. Sąd nie podzielił jednak zapatrywania oskarżonego i skazał go na dwa miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego dwoma postami w miesiącu. Zasądzony wyrok przyjął, prusił tylko o odroczenie wykonania kary na 6 tygodni.

Bankructwo. Dawid Hammel, właściciel handlu korzennego w Jasle, wstrzymał wypłaty.

Krwawy dramat miłosny. W sprawie znanego wypadku postrzelenia eksnarzeczonej Babińskiej przez Stanisława Dmuchowskiego funkcyjnarusza kolejowego w Nowym Sączu — odbędzie się rozprawa o usiłowane morderstwo przed nowosądeckim sądem obwodowym. Rozprawie przewodniczyć będzie rada p. Pisztel, oskarżonego broni adwokat dr. Kërbel.

W administracji naszej złożyła hr. Weronia Łęczyńska na biednych murarzy 20 k.

Rekopisów redakcyja nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny 1. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wydatne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o naleganie na przekazanie opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półceniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rosłowskiego (59 str. 254). Cena 1 złr. 50 ct. — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyi pn. „Psycho“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Planogram Kadawie na placu wystawowym zwiedzać można od dnia 16 bm. codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 cent. od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 ct. od osoby.

Konkursy rozpisały. Magistrat miasta Koloniy na posadę adjunkta budownictwa. Termin do końca czerwca. Dyrekcyja poczty i telegrafów na posadę ekspedycy przy urzędzie pocztowym w Gładyszowie. Termin do 8 czerwca.

Zmarli: We Lwowie: Dr. Marcelli Dziubiński, adwokat krajowy, w 69 roku życia.

W Koloniy: Mikołaj Dwernicki, emeryt. dyrektor szkoły 6-klasowej męskiej, odznaczony złotym krzyżem zasługi, radny miasta, były długoletni prezes Tow. pedagogicznego i wielu innych towarzystw.

Zmarli we Lwowie: Dnia 29 maja b. r.: Charów Maryja, żona kąpielowego, lat 29 gruźlica — Dobrzyńska Maryja, żona zarobnika, lat 30 ospa. — Przybylska Junina, córka kolarza, lat 10, gruźlica. — Leig Zofia, córka nauczyciela, 14 dni, niezbyt jeli. — Humleć Michalina, zarobnica, lat 48, rozemna płuc. — Majdan Andrzej, lekarz, lat 51, z powodu choroby przeżył zaszczytne się. — Koch Rafał, zarobnica, lat 55, niezbyt jeli. — Wodato Jan, dozorca robót budowlanych, lat 32, zapalenie otrzewnej. — Szajnar Władysław, grajlernik, lat 38, gruźlica płuc. — Teluk Stanisław, syn tapticera, 7 miesięcy, niezbyt żołądka. — Sawczuk Helena, córka stolarza, jeden miesiąc, przypadkowe uduszenie. — 3 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych — Razem 14 osób.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Zapiski artystyczne i literackie.

Repertuar teatru hr. Skarbka: We wtorek 5 bm: „Girofle-Girofla“, operetka w 3 aktach Karola Lecoqua.

We środę 6 bm: „Lichwiarskie swaty“, krotchwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We czwartek 7 b. m. przedstawienie popularne po cenach znizonych: „Halka“, opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Występ Maryi Zadora w partii Halki i Jana Sas Bojarskiego w partii Jontka.

W piątek 8 bm: „Lichwiarskie swaty“, krotchwila w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

W sobotę 9 bm: „Zielona wyspa czyli sto dziewięć“, opera komiczna w 3 aktach Lecoqua, po raz pierwszy z panią Kłyszewską w roli Gabryeli.

Numer jubileuszowy Rodziny i Szkoły, pod redakcyą p. Gustawa Kubik-Horodyńskiego, przedstawia się bardzo pięknie. Tekst pióra wybitnych pedu-

gogów tutejszych, ozdobiony jest rycinami, oto treść: Hold jubileuszowy. — Dr. Karol Falkiewicz. — 1364—1400—1900. — Strusiewicz. Jan Długosz. — I. Nowicki. — Wojciech z Brudzewa i Grzegorz z Sa-uoka. — Julian Liskowicz. — Kolonie akademickie i biblioteka. — Wł. Rski. — Gimnazjum Nowodwor-skie. — Michał Lityński. — Gloria tibi „Alma ma-ter“. — Wandzia Kubik-Horodyńska. — Hugo Kollaj-taj. — Paula Kubikówna. — Program uroczystości. — Doktoraty honorowe. — Wiadomości potoczne. — Inseraty.

Z obcych stron.

Turniej szachowy w Paryżu staje się bardzo zajmującym. I tak podczas siódmej tury Schlechter z Wiednia zdołał pobić niezwykłego dotąd Janow-skiego. Marco mimo złej pozycji i straty pionka utrzymał się przeciwko Burnowi przy „remis“. Miseses, gra-jący z Mortimerem, miał z początku przewagę, ku końcowi jednakże zadowolnił się musiał nierozegraną (remis). Stan po siódmej turze jest następujący: Lasker 6; Pillsbury 5 i pół; Miseses (1); Janowski, Marshall 5; Showalter 4 i pół; Marco 1; Burn 1; Maroczy 4; Schlechter, Czigorin 3; Mason 2; Brody, Rosen, Sterling 1; Mortimer 1; Didier 0.

Usuwanie się ziemi. O dziwnym zjawisku przyrody, które dało się we znaki znacznej liczbie rol-ników, donoszą z Unter Retzbach. Od kilku mianowicie tygodni panuje pomiędzy mieszkańcami tej miejsc, bo zaledwie 300 numerów liczącej miejscowości, ogromne zaniepokojenie. Powodem tego jest spostrzeżenie, że parcele rolne i parcele wianic zupełnie się przesu-nęły tak daleko, że właściciele nie mogą się zoriento-wać. Na miejscach, stosunkowo dosyć obszernych, gdzie dotychczas były wianice, znajdują się obecnie role i odwrotnie, gdzie były role, teraz są wianice. To prze-suwanie się terenu obejmuje oprócz Unter-Retzbachu także obok leżącą miejscowość Ragelsdorf. Równocze-snie spostrzeżono inne zjawisko przyrody, które wyrzą-dziło szkodę na przeszło 100.000 zł. i spowodowało śmierć dwóch ludzi. Mianowicie zaraz, gdy rozpoczęło się owo przesuwanie parcel, zawaliła się znaczna liczba piwnic, przyczem właśnie 2 ludzi życie straciło. W do-datku, jakby dla potwierdzenia aksjomatu o *omne tri-nium perfectum*, woda zalała niektóre piwnice i również spowodowała znaczne straty. Wydział krajowy niższo-austriacki wdrożył akcyję ratunkową i wysłał na miej-sce krajowego inżyniera z Korneuburgu. W owej okolicy, dotkniętej katastrofą, produkują znane wino „Retzer“.

Epidemiczne zapalenie płuc wybuchło w miasteczku Czasarn, guberni Kutaiskiej, w kraju Zakaukaskim. Donosi o tem *Prowidetstwiennyj Wiestnik*, zapewniając, że nie zachodzi tu obawa wybuchu dżumy, jak to wykazały ścisłe badania bakteriologiczne. Epi-demia ta wywijała się najprzód wśród licznych w tem miasteczku górników.

Emigracja żydów rumuńskich skierowa-na jest przeważnie do Azji mniejszej. Kilka znaczniej-szych partij już tam wyemigrowało. Warunki przy-ehylne dla tego wychodźstwa na Wschód wywodził znany syonista, dr. Herzka. Nieznaczna tylko część żydów wychodzi do Ameryki. Są to przeważnie rękodzielnicy. Taka partya zawitała właśnie do *Lubowa* w przyjeździe do Hamburga.

Ciemnota we Włoszech. O ciemnocie we Włoszech świadczy wiele faktów. Niedawno z Apulii wysłano petycję do króla z prośbą o zalesienie przy-musowego uczęszczania do szkół. Liczne gminy wiej-skie pozwywały szkoły, tłumacząc się brakiem środków. Nawet miasto Castiglione chwyciło się tego sposobu poprawienia budżetu. Charakterystycznym jest też fakt, zaszyły niedawno w Pesocostanzo. Młodzieżowa ludność urządziła cały szereg awantur burmistrzowi, ponieważ nakazał właścicielom domów utrzymywać je w porząd-ku, oraz zabronił prania białizny w studniach, z któ-rych czerpano wodę do picia!

Dwa małżeństwa. Z Konstantynopola dono-szą: Córka tutejszego wicekonsula amerykańskiego Te-weya poślubiła bogatego boja egipskiego w służbie tu-reckiej. Mistrz ceremonii w Idriz Kiosku Abdul-Rezak poślubił angielską dentystkę, dektorkę Hornik. Oba te śluby odbyły się według rytuału muzułmańskiego. Abdul-Rezak złożył przed ślubem uroczyste przyrzecze-nie, że nigdy nie będzie korzystał z przysługującego mu prawa wicelóżnictwa.

Statystyka morderstw w Europie. Liczba morderstw w poszczególnych państwach europejskich, jakie ubiegłego roku się zdarzyły, wykazuje ciekawe różnice. Z takiej statystyki porównawczej, jaką prze-prowadził sławny włoski kryminolog Ferri, okazuje się, że na każdy milion mieszkańców przypada zabójstw: we Włoszech 96·9, w Hiszpanii 76·7, we Węgrzech 75·4, w Rumunii 40·4, w Austrii 24·4, w Portugalii 23·8, następnie w Szwajcaryi 16·4, Francji 15·7, Ro-syi 15·2, Belgii 14·4, Szwecyi 12·9, Danii 12·4. Naj-mniejszy stosunek wykazuje Irlandya 10·8, Niemcy 10·7, Holandya 5·6, Anglia 5·6 i Szkocya 5.

Z tego przeglądu nie możemy naturalnie żadnych wyprowadzać wniosków. Jedno tylko da się wyprowa-dzić z powyższego zestawienia, że ludy południowe i słowiańskie mają o wiele gorętszy temperament od innych (Włosi, Hiszpanie, Węgrzy, Rumani), na co wskazuje oprócz innych rzeczy, także wyższa cyfra zabójstw, niż u ludów północnych, przedewszystkiem germańskich i anglosaskich. Różnica ta wywołana jest głównie charakterem narodowym, nie mniejszą jednak rolę odgrywa przytem stopień rozwoju kulturalnego, a co najważniejsze, stosunki społeczne.

Rozmaitości.

Recenzja o koncercie Rubinsteina. Pi-sma amerykańskie odgrzebały zabytek dziennikarski. Jest nim recenzja, pomieszczona przed laty 20-stu w *New-York Music Trade Review* o koncercie Ru-binsteina. Recenzent pisze:

„Rubinstein podskakiwał i tańczył, ślizgał się od jednego końca klawiatury do drugiego. Grał cicho, słodko, uroczyście, zapalał światła niebiańskie jedno po drugim. Widziałem budzące się gwiazdy. Słyszałem wielki organ wieczności, rozszumiewający po całym świecie. Potem słyszałem plusk wody: spływała kropla po kropli, jak lzy radości, padającą w morze siódmych: tip, tap, tap tap. Było mi tak słodko, jak gdybym jadł ciastko, posypane cukrem białym i proszkiem dyamen-towym. Publiczność rozpylała się w rozkoszy. Rubin-stein umilkł. Nabierał tchu. Przesunął ręką po włosach, podniósł ramiona, nachylił się nad klawiaturą, uderzył ją w twarz, pociągnął ją za nos, targnął ją za uszy, drapał ją, deptał nogami. Klawiatura jęczała z bólu, ryczała, jak wół, szczekała, jak pies, beczała, jak cielę, kwiczała, jak prosię. Potem z całej siły huknął w bas: grzmot zabrzmiał w górach, pioruny odbijały się od skalnych szczytów. Nagle wszystko ucichło, po chwili zaczęły brzęczeć nuty wiolinu, jak gdyby jej kluto szpiczankami, słychać było już nie dźwięki, ale cienie dźwięków. Potem usłyszeliśmy muzykę taneczną: panie na prawo, panowie na lewo, *balancez, chasses, chaîne des dances*, polonez; potem jakieś nieskończone *perpe-tuum mobile*, powiklane, pokręcone. Potem Rubinstein skrzyżował ręce i przystąpił do szturm. Bombardował nas armatami dużemi, średniemi, małemi — bombami, kartaczami, granatami. Świszczały kule, posadzka pod-nosiła się, sufit opadał, ziemia drżała w posadach, a człowiek kureczył się, drzał ze strachu. Rum, rum, rummer, ruder, dudel, dum, klang, porrelang, bum! Rubinstein uniósł się w górę, spadł na kolana, uderzył klawiaturę wszystkimi palcami rąk, łokciami, nosem, rozbił fortepian na drobne kawałki. Zamrdałem. Gdy mnie ocuciono, byłem o dwadzieścia stóp pod ziemią w jakiejś knajpie. Dopiero nazajutrz wróciłem do swo-jego hotelu. Gdy mnie portyer pytał o numer pokoju, zawołałem:

— Dawajcie mi porcyę gorącej muzyki na dwie osoby. A żywo!

O snach. Uczony włoski p. de Samtis poświę-cił dużo pracy i czasu badaniom snów i ogłasza owoc swych studyów w wyczerpującym artykule. Według jego spostrzeżeń, sny są najczęstsze u dzieci od lat sześciu do trzynastu, w starcach ta zdolność do snów zanika. Na 100 wyrostków i podlotków tylko 9 nie ma snów, dziewczynki podlegają im częściej, aniżeli chłopcy. Na 100 męczyzn dorosłych, 50 śni rzadko, 27 często, a 13 ustawicznie. Na 100 kobiet 33 miewa sny codziennie, 45 często, a 12 rzadko. U 85 męż-czy i u 45 kobiet sny są powtórzeniem rzeczywistości. Ciekawym jest, że przestępcy śpią twardo i zwykłe snów nie miewają. Na 93 tylko 38 widzi swój czyn zbrodniczy we śnie. Im który jest większym łotrem, tem śpi smaczniej, a zwykle najlepiej — zaraz po do-kończeniu morderstwa i następnych noc. Tłumaczy się to brakiem poczucia moralnych i zmęczeniem po nad-miernym wysiłku.

U Judasza. Pewna dama, żona uczonego udała się na widowiska pasyjne do Oberammergau. Przy-bywszy na miejsce, zaczęła szukać noclegu. Chciano ją zaprowadzić do burmistrza, ale się temu oparła, mówiąc, że on źle gra. Potem prowadzono ją do He-roda, ale gościć nie chciała pod dachem nieprzyjaciela Chrystusowego. Przewodnik zaprowadził ją do Mayera, odtwarzającego Chrystusa, ale wydało jej się to pro-fanacją.

— Może pani przenoceuje u którego z apostołów? — proponował przewodnik.

Dama chodziła po wiosce od domu do domu py-tając: „Czy tu mieszka apostoł?“ Ale wszystkie aposto-łowie mieli gości w bród. Wreszcie znalazła jednego, który zgodził się dać jej nocleg. Uszczęśliwiona spy-tała go, którym jest apostołem.

Ja... ja jestem... Judasz — bąknął zawstydzony.

Dama odjechała z powrotem do domu, woląc wyrzec się widowisk, niż przenoceować w domu zdrajcy.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Jubileusz uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków, 5 czerwca. Z powodu jubileuszu uniwersytetu Jagiellońskiego, otrzymał profesor dr. Fryderyk Zoll, krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, profesorowie Jordan i Smolka tytuły radców dworu, prof. dr. Kreutz i ks. Pawlicki orderu korony żelaznej trzeciej klasy.

Posłowie czeskiego Sejmu, Służacy, nadesłali adres z życzeniami.

Uniwersytety w Erlangen i Rzymie przysłały adresy z życzeniami.

Rada miejska w Pradze przysłała adres, w któ-rym podnosi zasługi naukowe uniwersytetu Jagiel-lońskiego wobec świata słowiańskiego i przypomina węzły łączące uniwersytet praski z krakowskim rówieśnikiem.

Życzenie na dzień jubileuszu przysłał także uniwersytet w Amsterdamie.

Zaniechana podróż.

Berlin, 5 czerwca. Onegdajsza *Allgemeine Ztg.* oświadcza, iż deszcz, jakoby cesarz niemiecki miał w dniu 70-letnich urodzin ces. Franciszka Jó-zefa, tj. dnia 17 sierpnia przybyć do Wiednia, aby monarsze osobiście złożyć życzenia, jest bezpod-stawne.

Wojna Anglii z Transwaalem.

London, 5 czerwca. Dzienniki poranne dono-szą z Pretoryi via Laurenzo Marquez, że stolica Transvaalu jest już obsadzona i zamknięta przez wojska angielskie, że mieszkańcy nie będą stawiali oporu i że po formalnem wezwaniu do poddania się, poddadzą się natychmiast.

Podług doniesień dziennika *Daily Telegraph* z Mariboga z dnia 31 maja, pułkownik Machan po-laczył się już w ubiegły czwartek z generałem Hunterem.

Katastrofa.

Budapeszt, 5 czerwca. Wykoleił się tutaj wczoraj wóz tramwajowy. Wagon napelniony był szczerlnie pasażerami, jadącymi na wycieczkę za mia-sto — cztery osoby zabite i 9 rannych.

Wiedeń, 5 czerwca. Cesarz przybył tu z po-wrotem z Budapesztu.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń dziś znowu zepsuta, wskutek tego depeze telefonicznych nie otrzy-maliśmy.

Rozbicie puszek na Wawel odbędzie się u pa-ni Seferowiczowej w niedzielę 10 czerwca o godzinie 4 po południu.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 5 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	piący: 127.—	żądają: 128·12
Za 100 marek	58·50	58·80
20-frankówka	9·50	9·60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 5 czerwca.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.
Waluta koronowa.
Pszenica gotowa 7·80 do 8·—, Pszenica na termin — do —. Żyto gotowe 6·— do 6·25. Żyto na termin — do —. Owies obrocny 5·75 do 6·— Owies na termin — do —. Jęczmieni pastewny 5·40 do 5·60. Jęczmień browar. 6·— do 6·50. Rzepak 10·75 do 11·25. Rzepak nowy — do —. Groch pastewny 5·75 do 6·25. Groch do gotowania 7·50 do 15·—. Wyka 7·50 do 8·— Bobik 5·50 do 5·75. Hreczka 8·25 do 9·75. Kukurydza nowa 6·70 do 6·90. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczna czerwona — do —. Konieczna biała — do —. Konieczna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·75 do 18·25; patitas Tarnopol na termin 16·25 do 16·75.

Uwaga. Wskutek zwykłej tendencji na targach zagranicznych ceny u nas, zwłaszcza żyta poprawiły się, inne produkta notują się niezmiennie.

Wiedeń, 5 czerwca. Dnia o godzinie 12. minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118·35, Renta majowa 98·10, Węgierska renta koronowa 91·55, Akcje kredytowe 418·—, Kredytowe węgierskie 720·—, Bank anglo-austriack 282·50, Unionbank 588·—, Bankverein 514·50, Laenderbank 444·—, Kolej pan. 356·—, Lombardy 127·—, Elbenthal 481·—, Towarzystwo akcyjne broni 373·— Akcje tytoniowe — Alpi-ny 503·—, Rima Muranya 580·—, Prager Eisen —, Losy tureckie 114·— na wrzes. Ruble 255·75, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaye — Akcje gal. Banku hip. —, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —, Tendencja słabsza.

Targ bydła. Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 31. maja 1900. targu w Krakowie na Prądniku białym

Ogółem spędzono na targ 236 sztuk: 201 wołów opasowych, 20 buhaji, 15 krów, — cieląt.

Notowano ceny: Za woły tuczne 58—66, za kro-woy 150—270, za buhaje 56—64.

Targ bardzo ożywiony, wszystko sprzedano.

Targ nierogacizny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów. Wiedeń, St. Marek).

Wiedeń, 5 czerwca.

Na targ nierogacizny przewieziono ogółem 10.699 sztuk świń, między temi 5.340 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 92 do 93 h., za galicyjskie młode świnię 62 do 82 h. za kilo-gram żywej wagi.

Kraków, 1 czerwca. Targ zbożowy na Klepa-ruzu. Piący: pszenicę białą od 7·50—8·65 kor., czer-woną 7·50—8·70 kor., zółtą 7·50—8·70 kor., żyto 6·60—7·10 k., jęczmień browarny 6·25—6·75 k., na krupy 5·60—6·— kor., owies 6·00—6·50 kor., wszyst-ko za 50 kilogramów.

Baku, 19 maja. (Nafta). Usposobienie dla na-fty słabe, dla ropy i odpadków mocne. Nafta w miej-scu na Batum 34·— do 35, na dostawę 26—27·—, nafta morska w miejscu 25, na dostawę 26 do 27·—, ropa 17·75, mazut 18 kop.

Zboże na targach zagranicznych. W ubiegłym tygodniu nastąpiła stanowczo korzystna zmiana temperatury w całej Europie...

Otwarcie kursu rybackiego. Onegdaj otwarto w Krakowie czterodniowy kurs rybacki, urządzony staraniem krakowskiego Towarzystwa rolniczego...

Losy tureckie. Onegdaj odbyło się ciągnięcie losów tureckich. Główna wygrana w wysokości 300.000 franków padła na numer 1,254.531...

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 czerwca b. r.

Kazimierz Łukasiewicz z Podluz, Zygmunt Śliwiński z Stanisławowa, Mieczysław Krokowski z Sambora, Tadeusz Kielczewski z Rosy...

NADESŁANE.

Redakcja „NADESŁANE” nie odpowiada za treść relacji, która leży na niej odpowiedzialności nie przyjmując.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer Dr. B. ZAWADIL ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

Dr. Józef HERZIG otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 17.

Dr. F. Sękiewicz W TURCJI powrócił i ordynuje, jak zwykle.

Dr. A. Padalewski Specjalista chorób skórnych i wenerycznych, b. lekarz na klinikach uniwersyteckich we Wiedniu, Berlinie i Paryżu...

Dr. Zygmunt Askenazy specjalista masażu, przybędzie dnia 5 czerwca do Krynicy.

Atelier dentystyczne Lwów, ul. Hetmańska 1. 6. składające się z kilku oddziałów, w których wykonuje się: plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu...

Zakład wodoleczniczy i pensjonat „Kiselka” we Lwowie otwarty cały rok. WYJAŚNIENIE UDZIAŁA Dr. EDMUND KOWALSKI.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie Chorążczyzna 17—19. przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończą takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Zakład wodoleczniczy Dra Chremonca w Zakopanem stacja kolei. otwarty cały rok. — Ceny przystępne. Oświetlenie elektryczne.

Piszczany najznakomitsze uzdrowisko siarczano-malowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach...

Wiedeńska filia M. ISCOVITSCHA BRACI we Lwowie, pl. Hallicki 2, naprzeciw Banku hipotecznego sprzedaje najnowsze ubrania męskie o 20 procent taniej, jak dotychczas.

Dobre i pod gwarancją! Naturalne wina austriackie, węgierskie i zagraniczne, Koniaki, szampany oryginalne we wszystkich gatunkach po umiarkowanych cenach...

ONKURENCYA nasza roznosi pogłoski, jakoby w zbudowanej przez nas gazowni miejskiej na gaz wodny w Rzeszowie, miały zajść liczne nieszczęśliwe a nawet śmiertelne wypadki...

Najtańsze źródło zakupna. Także i na spłaty częściowe bez podwyższenia cen. Wszelkie możliwe gatunki dywanów salonowych dopokoi, ściennych i kościelnych...

Sezon wiosenny i letni 1900. Prawdziwe berneńskie materye. Gódek 3/4 mtr. długi, wy- starający na kompletny garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje tylko: fl. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej starożytności na kompletny garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) kosztuje tylko: fl. 6.00 i 6.90 z lepszej fl. 7.75 z wybornej fl. 8.65 z jeszcze lepszej fl. 10.— z najlepszej

Polecamy się przy sprzedaży zboża wszelkich gatunków, rzopaku oraz spirytusu gotowego i z przyszłego sprzętu. Przy zakupie nawozów sztucznych, które dostarczamy po przystępnych cenach na dogodnych warunkach franco stacja kolejowa wschodniej Galicji i chętnie służymy ofertami.

Cały rok otwarte! Sanatorium i Zakład wodoleczniczy BYSTRA obok Bielska. (Stacja kolei Bzdziec-Zywiec). W przepysznej górskiej i lesistej okolicy. Najnowsze urządzenia wodolecznicze, elektroterapia, kąpiele w świetle elektrycznym, masaż, gimnastyka lecznicza, kąpiele dytetyczne...

Na sezon! LAKIER do kapeluszy słomkowych we wszystkich kolorach polecają 2491 Friedrich i Beacock Lwów, Hetmańska 4.

od 250 Dla własnego bezpieczeństwa poleca PIELLECKI mag. broni, Lwów.

Wielki skład mój bilardów kul i kijów bilardowych, polecam wszechstronnie. Z głębokim szacunkiem Marrycy Andrzejczyk fabryka bilardów Lwów, Skarbowska 43. 2056

PENSYONAT Walewskiej Waleryi Warszawa, Nowy Świat 37. Pokoje na dni, miesiące. Wygody hotelowe. Kuchnia dobra. — Salon, jadalnia, łazienka. 2175

Na 5.0041900 Rzeszów, dnia 23 maja Poświadczenie. Na żądanie firmy KURZ, RIETSCHEL i HENNEBERG we Wiedniu, poświadczają się, że firma ta dostarczyła dla gminy miasta Rzeszowa całe urządzenie mechaniczne wraz z rurociągami dla miejskiego Zakładu oświetlenia gazem wodnym...

Hotel Angers'a Austria. Karlsbad. Czechy. Hotel 1. klasy, odnowiony zupełnie z wszelkim modnym komfortem w średniowieczu, obok teatru, w najbliższym sąsiedztwie źródeł i kąpielni położony, połączony z kawiarnią, doskonałą restauracją i American Bar.

TURKI z najprzedniejszej bibulki Abadie FABRYKA Niekiszowa z Lwów

TEATR hr. SKARBKA

W wtorek dnia 5 Czerwca 1900 roku.

Po raz drugi:

Giroflé-Girofla

opera komieczna w 3 aktach Karola Lecocq'a.

Początek o godzinie 7 1/2.

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA.

Od dnia 1 czerwca nowy sensacyjny program.

Codziennie wspaniałe przedstawienie. Występy najznakomitszych artystów świata. - Co plątan „High-Life” przedstawienie. Amerykański balet nadpowietrzny (najwspanialsze widowisko współczesne. Carmencita, najznakomitsza hiszpańska tancerka Największy amerykański Bioskop (epizody z wojny w Transvaalu), Kiowa Petrof, komieczna tura kotów, osłów i świń. Mlle Georgette, fantastyczne allegorie i wiele innych. - W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety wczesniej do nabycia w biurze Płonna ulica Karola Ludwika. 2958

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 et. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam dwie klacze rasowe, fajeton i wózek węgierski. Wiadomość: Lwów, Mochackiego 48. 3031

Materiały budowlane, jako to: Dachówkę, Posadzki parkietowe, szteingutowe, rary kamionkowe, cement krajowy i pruski, wapno hydrauliczne i murarskie, gips murarski i nawozowy, papę dachową, asfaltowe płyty izolacyjne, tercarbolineum, cegłę szamotową, piece kaflowe i w ogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące artykuły poleca jak najtaniej i franco do każdej stacyi Samuel Fetti w Rzeszowie. Oferty i wzoory na zapytanie darmo i oplatnie odwrotną pocztą. 1768

Rubryki niezrównanej dobroci, sławna marka: „Koyal-Progress” gotówką zł. 90 na raty zł. 100 firma: Wiktor Berger Cenniki gratis. Lwów, Akademicka 8. 2988

Domino, że wena i rozhar o 30 proc. podrożały sprzedają koldry i materace jak długo zapas starczy, po dawnych cenach! Skład i pracownia kolder i materaców Józef SCHUSTER, Lwów, Kopernika 5. Cenniki gratis (1937

Bryndza majowa znakomita liptawska, ówieré funta 8 et. w handlu Leonarda Solociego we Lwowie, ulica Batorogo 2. Płha ul. Zielona 1. 4. 2331

Lodownia pokojowa na (wzór dresdeńskich) wystawie okazów przemysłu krajowego -- i przy ul. Jagiellońskiej 1. 18. poleca Feliks Książkiewicz. 2741

Przerzawatywy francuskie najlepszej jakości, wysła dyskretnie handel galanteryjny Swarczewskiego w Tarnopolu: tuzin 1 50 12 zł 40 et. najdelikatniejsze rybne 3, 4 i 6 zł. Towar świeży. 2921

Na majówki, festyny i wybieżki, poleca handel galanteryjny Swarczewskiego w Tarnopolu: lampy, ogne sztuczne, gry ogrodowe, piłki, przybory do lawn-tenisa itp. Ceny fabryczne. Przy większym odbiorze stosowny rabat. 2922

Kolozki powieściowe, polskie ilustrowane, sprzedawano i spis posela B.A.L. w Myślenicach. 2962

65 et. pol. klg. kawy niezrównanej dobroci, 40 et. flaszka doskonałego wina Przy innych gatunkach kawy 8 et. opustu od 1 klg. Wszystkie inne towary taniej niż wszędzie tylko w Targowli Narodowej pod „Orłem polskim“ Lwów, Watowa 1. 2928

Sprzedam 300 festmetrów skurowanego drzewa tj. stąple i kloce sosnowe, z odbiorom w lesie, z dostawą do kolei lub na miejscu. Wróblowice, p. Zakliczyn, kolej Gromnik. A. Tabaczyński. 2984

Interesy majątkowe i handlowe.

WILLA (kamieniczka) mały ogród, piękne położenie blisko śródmieścia. Gotówka potrzebna kilkanaście tysięcy. Wiadomość ulica Piekarska 41 drzwi 12. Możliwa zamiana na majątek. 3017

Kamienica z wielkim dziedziem w śródmieściu, przynosiąca 10 proc. netto. Gotówka potrzebna kilkanaście tysięcy. Wiadom. Piekarska 41 drzwi 12. 3018

Polwark 100 m. odległy 3 mile od Lwowa, koczynie na sprzedaż. - Blizszej wiadomości udzieli z wykończeniem pośrednictwa adw. dr. Zygmunt Lisowicz, Lwów, Akademicka 19. 3026

Kamienica piętrowa nowa, na blizkiem zdrowym przedmieściu, uroczna z balkonem, w parterze szynkownia, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia za 15 proc. opustem. Wiadomość Schmeikał, zegarmistrz, ulica Watowa 7. 2211

KUPIE dobrze rentujący się interes wraz z zapasami do około 20 000 koron i daję w zamian piękny dom mieszkalny, obciążony tylko bankiem, ewentualną nadwyżką dopięć gotówką. Zgłoszenia pisemne przyjmuję z grzecznością wprost Wny P. Ferdynand Pammer, Hotel Europejski we Lwowie. 2896

Do wydzierżawienia wieś koło Tarnowa, obszaru przeszło 300 morg. Wiadom. u adw. Michalewskiego, Lwów, Słowackiego 16. 2940

Kupię dom z ogrodem na przedmieściu, na spłaty po 100 koron miesięcznie. Adres: Urzędnik 100. Lwów, poste restante. 2989

Do sprzedania we Lwowie, HANDEL korzenny z pokojami do śniadań i trafiką, obrót roczny kilkadziesiąt tysięcy. Wiadomości udzieli fabryka tutek „Polonia” Niedzwiecki pl. Bernardyński 9. 2950

W Jarosławiu są 2 domy z ogrodami i placem budowlanym z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli Biuro ogłoszeń Leona Strassberga w Jarosławiu. 2961

Polwark poszukuję do kupna lub zamiany na intratną kamienicę. Adres: M. G. administ. Słowa Polsk. 3001

Spólników kilka od 1000 wyżej potrzeba. Biuro Europejskie, pl. Kapitulny 3. 3004

AUSTERYA, korzystny interes dla restauratorów lub kelnerów. Blizsza wiadomość Albin Krajewski, Lwów, Ormiańska 8. 3014

Wspólnika z średnim kapitałem poszukuję do mego przedsiębiorstwa Zajęcie biurowe ze stałą gażą. Albin Krajewski, Lwów, Ormiańska 8. 3015

Mieszkania i sklepy.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia Żulińskiego 6, od 1 lipca do wynajęcia. 3020

WILLA w Skolem „na Storożce” do wynajęcia 5 pokoi, 2 kuchnie, weranda, strych, piwnica, duży piękny ogród, blisko rzeki. Blizsza wiadomość u właścicielki, ul. Kaieca 20, II p. Lwów. 3024

Kraszewskiego 23, II. piętro, 4 pokoje z przynależnościami. 3030

W Krynicy willa Urszula i Stefania, z kofortem urządzone, z werandami ozszkionemi, kuchniami stoją, wozownią i lodownią (pełną), w całości lub częściowo do wynajęcia 2844

Letnie mieszkania na Zofjówce do wynajęcia. Wiadomość w kanciarze Sokala i Liliena. 3012

Doniesienia różne.

Poleca się magazynu sukien damskich Józefiny Kaprowskiej, przy pl. Hibelim 11. 2998

Kawiarnia Imperial

Lwów, Trzeciego Maja poleca z drugiej ręki rozmaite czasopisma, a między temi: „Wędrowiec”, „Leipziger Illustrirte Zeitung”, „Signale für die musikalische Welt”, „Dziennik poznański”, „Głos narodu”, „Vorwärts”, „Neue Freie Presse”, „Wiener Tagblatt” itp. 3027

Pożyczki wyrabiam urzędnikom państwowym, krajowym, kolejo wym, profesorom, oficerom, urzędnikom wojskowym na 12 lat do spłacenia ratami miesięcznymi. Oferty pod „Pożyczki” przyjmuje Agencja Dzienników w Pasażu Hausmana. Na odpowiedź dołączyć trzeba markę. Na anonimowy się nie odpowiada. 3028

Najlepszy prawdziwie domowy wikt na masle wydaje jadaluiz, plac Smolki 3. 2898

Skład płócien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16, poleca płótna i weby korczyńskie, rozmaitej wielkości. 2919

Kawaler, lat 26, katolik, urzędnik państwowy, wolny od długów, przystojny, pragnie poznać pannę z dobrego domu, muzykalną, zdrową, z posagiem mniej więcej 10.000 koron. Tylko nieanonimowe zgłoszenia wraz z dołączeniem fotografii, uprasza się nadesłać pod. l. „K. P. F. 1900” do Administr. „Słowa Polsk” Za dyskrecją ręczy się słowem honoru. 2957

2 a 2 złr. przerabia najmocniej zbito materace zupełnie jak nowe. Drelichy na pokrycia począwszy od 50 et. za metr, poleca specjalna pracownia kolder i materaców Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 2620

Wielki wybór przyborów do krawieckiego damskiej, resztek wełnianych, batystów, perkali — poleca najtaniej Antonina Ertel, ulica Fredry. 3016

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Poszukuje posady nauczycielki lub towarzyszkii, młoda inteligentna panna (izrael), z ukończoną szkołą wydziałową, muzykalna, z francuskim, najchętniej na wieś. „A. E.” p.r. Podhajec. 3023

Zdolny pomocnik poszukuje posady w dziale korzonnym. Kossarek, Domaszów, p. Uhnów. 3034

Posady woźnego, lub przy naście, poszukuje człowiek starszy, żonaty, świadek etwa chludne. Zgłoszenia: Agencya „Beios”, Lwów. 2994

Wszelkiego rodzaju tk męską jak i żeńską dostarcza biuro K. Pietruskiego Lwów. Sykstuska 1. 26.

b) Zuoferowane.

AGENTA podróżującego już dla jakiejś firmy, któryby przytem mógł objąć zastępstwo drukarni i fabryki wyrobów papierowych, poszukuje się. Oferty pod: Jasielski, Agencja dzienników i ogłoszeń w Stanisławowie. 2854

KANCELARYJA adwokacka w mieście obwodowym poszukuje koneypienta Blizsza wiadomość w biurze Płonna. 2901

Gorzelnika

poszukuje Zarząd dóbr Eusk. Nieuwzględnione odpisy świadectw nie zwraca się. 2936

Posada magistra farmacyi w aptoce w Sokalu, zaraz do obsadzenia. 2944

Pomocnik handlowy z działu korzennego, dobry expedient, potrzebny jest do handlu Zacharskiego w Samborzo 2795

Młody zdolny pomocnik znajdzie zaraz do dobrą i stałą posadę w zakładzie fryzjersko-perukarskim J. Thienela w Tarnopolu. 2985

Posada lepszą można otrzymać przez Biuro Europejskie, plac Kapitulny 3. 3003

Sustentanta poszukuje natychmiast droguerya Cukiera we Lwowie. 3 06

Wyckowanie i nauka.

Akademik poszukuje lekcyi na wsi. Adres: Manole, Stryj. 2953

Do sprzedania realność

obejmująca dom murowany piętrowy, o kilkunastu rocznie przez letników zajętych, po 30 zł. czynszu miesięcznie przynosiących pokojach z kuchniami i ekonomiczne zabudowania w dobrym stanie, tudzież czteromorgowy sad, za szlachetne owoce 300 zł. dochodu rocznie przynoszący, przerynięty strumykiem, do lazienek z tusem, górskiej zimnej wody stale dostarczającym, blisko lasów, a kilometr od miasta Dobromila położona. Adres: Aniela Mustafowicz w Huczku, p. Dobromil. 2768

Kuchenne maczanki dzieci

polecana przez powagi AUSTRO-WĘGIER, NIEMIEC i. t. d. NAJLEPSZY ŚRODEK DO ŻYWIENIA DZIECI NAJLEPSZY DODATEK DO MLEKA

Prowadzone dotychczas przez galicyjskie akcyjno Towarzystwo Handlowe działy: Węgiel kamienny, Sikawki i przybory porzadne, Węże parciane i gumowe objęło nowo otwarte 123 1 Lwowskie Biuro handlowe przy ulicy Kościuszki 4.

OGŁOSZENIE.

Dnia 15 czerwca 1900, o godz. 10 rano, odbędzie się w lokalu Towarzystwa 2995

Walne Zgromadzenie

członków Towarz. wzajem. kredytu w Zakliczynie na które Rada nadzorcza członków do głosowania uprawnionych zaprasza.

Porządek dzienny:

- 1. Sprawozdanie Dyrekeji za rok 1899. 2. Sprawozdanie z lustracji dokonanej przez Związek 3. Wybór Dyrekeji. 4. Uzupełniający wybór członków Rady nadzorczej. 5. Wnioski.

Zakliczyn, 1 czerwca 1900.

Dr. Z. Kluczyński sekretarz

A. Tabaczyński za prezesa.

Koński Zab amerykański 2880 (świeży transport) Goldmine von Java Turnips oryginalny angielski „Early Field Yellow” — lucernę Buraki pastewne, wykę, hreczkę, łubień, oraz wszelkie inne nasiona poleca Bank rolniczy we LWOWIE.

ZMOGAS. Barcikowscy Najnowsza powieść. Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego” ul. Chorążczyzny 1. 17 i w znaczniejszych księgarniach. Cena 5 koron.

„Styria“ Militärrad zamówiony na manewry cesarskie w Galicyi, z powodu słabości sprzedam za połowę ceny z przybarami, latarnia acetylenowa Scharlach, dzwonkiem etc., kosztował 200 zł. teraz, zupełnie nieużywany 100 Portier Hotelu „Victoria”. Lwów. 2982

FARBY POKOSTOWE zupełnie do użytku gotowe, na najlepszym pokoście tarte, szybko schnące, trwałe, do wszelkiego użytku w gospodarstwie, we wszystkich kolorach. Farby lakierowe szybko schnące, dające kolor szklisty polysk. Farby na dachy olejne i terowe. Lakier, Pokosty. Fedzie i Szczotki do wszelkiego użytku. Tektury do pokrywania dachów. Ter gazowy i drzewny. Karbolineum. Farby do fasad i cementowe. Cement, Gips. Wapno hydrauliczne polecają najtaniej 2488 FRIEDRICH i BEACOCK Lwów, ulica Hetmańska 1. 4. (obok cukierni Wgo Grossa).

ORIENTALINA puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 zlr.

Balsam de Mecca

znany powszechnie i od wieków wypróbowany środek do zachowania wdzięków aż do późnej starości. Cena 4 zł.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryjach, sklepach i zakł. fryzjerskich

Miezawodna środki przeciw
mołom i owadom
Antimolinę
Naftalinę i kamforę
Kamforę naftalinową
Papiery naftalinowe
Liście paczuławe i piżmo
Tynkturę kajepurową
Andela proszek przeciw mołom i owadom
Rozpylacze do proszku
Zacherlin
polecają 2490
FRIERICH i BEACOCK
LWÓW
ulica Hetmańska I. 4.

„**FLIRT**“ Najlepsze
tutki i bibułki
w książeczkach „**KRAJ**“
z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie

Wszędzie do nabycia. 25

Artystyczny Zakład ryłowniczy
A. Zigmara
we Lwowie ul. Sykulska 11.
Poleca po cenach możliwie niskich wszelkie STAMPILIE metalowe i kawałkowe, grawery na różnych metalach etc. Największy wybór renomowanych drukarni kauczukowych „Perfect”. Cenniki gratis i franco. 2671

HEA N DEL
Płócien i bielizny

Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25
Koszule z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami)
do zł. 2.75 i 3.—
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.
Chustki płócienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, pończochy
dla pań, panów i dzieci.
KRAWAŁY
w największym wyborze.
Zamówienia z prowincyj wykonują się najstaranniej, na życzenie szczegółowe cenniki. 5

Quäker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta (z przepisem użycia).

Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane należą do najlepszych środków odżywczych i jednoznaczne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wagi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynuje lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi. Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna gospodyni łatwo rozwiązać wszelką wątpliwość i przeszkodzić wszelkiemu rozczarowaniu oraz szkodliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku „Quäker Oats“.

25



Najtaniej
SCHIFFONI
w szafkach i na miarę
wysciska handel
JANA RIEDLA
we Lwowie.
Próbki na życzenie darmo.

Zmiana lokalu!

Mamy zaszczyt zawiadomić PT. Publiczność, iż z dniem 5 czerwca b. r., przeniesiemy tymczasowo nasze biuro spedycyjne, pod firmą:

Przedsiębiorstwo komisów i spedycji

K. Gostyński & J. Als

z placu Halickiego I. 3. na ulicę Czarnieckiego I. 3. 3082

Z poważaniem

K. Gostyński & J. Als.

Obwieszczenie.

Folwark PRUSINÓW, 4 kilometry oddalony od stacji kolejowej Belz, składający się z 484 morgów, 49 sążni kwadr.

z czego gruntów ornych	351 m.	843 m. kw.
łąk	117 "	47 "
ogrodów	8 "	621 "
pastwisk	7 "	138 "

jest do wydzierżawienia z wolnej ręki na okres 6—12 letni, począwszy od 24 czerwca r. b.

Budynki gospodarcze i mieszkalne w dobrym stanie.

Pośrednictwo wykluczone.

Bliższe warunki tej dzierżawy przejrzeć można w tutejszym Magistracie.

Umowę zatwierdza właścicielka „chirzósé.” gmina Belza. 2978

Belz, dnia 5 maja 1900.

Kowalski, burmistrz.



Czy zastanowił się Pan chociaż raz nad ważnością pielęgnacji zębów? Czy wiadomem jest Panu, że od zdrowych i dobrych zębów zależy zdrowie człowieka, a to dlatego, iż żołądek nasz trawi tylko dobrze przeżute pokarmy, a pracę tą tylko zdrowe zęby jedynie zdolnymi są wykonać. A potem bole zębów! A dalej piękność zębów! Czy nie gra tu roli pielęgnowanie tychże? Bez wątpienia. Dlatego nie należy popełniać grzechu przeciw samemu sobie przez ospałość i brak siły woli, ale przeciwnie, cokolwiek należy dla swych zębów uczynić. W tym względzie polecić można gorąco pod nadzorem lekarskim sporządzoną wodę „KOSMIN”, ponieważ ta faktycznie posiada desynfekcyjne własności i przez to usuwa powody psucia się zębów i wydzielenia nieprzyjemnego zapachu z ust. „KOSMIN” odświeża jamę ustną, wzmacnia dziąsła i konserwuje zęby, jak długo to zresztą jest możliwe. — Flaszka 2 koron (1 zlr.), wystarcza na dłuższy czas, do nabycia w aptekach, lepszych drogueryjach i składach perfum.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct., „Syrusz” ul. 3 Maja 2387
I. 2, Lwów.

Dla jadących na Wystawę paryską

polecamy

2993

LISTY KREDYTOWE (Lettres de Crédit)

które usuwają konieczność noszenia z sobą znaczniejszych kwot pieniężnych. LISTY KREDYTOWE wystawiamy pod najkorzystniejszymi warunkami.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien, Lwów

Zamówienia z prowincyj załatwiamy odwrotną pocztą. 25

Dra LUDWIKI SCHWEINBURGA

Uzdrowisko i wodolecznica Zuckmantei

(W SZLASKU austriackim).

Hydro-elektroterapia. Elektryczne kąpiele dwucelowe. Ginnastyka lecznicza. Mięsień. Kuracje dyetetyczne, terenowe. Słizne połączenie. Bardzo wygodne odpowiednie urządzenie. Nowo zbudowana: wielka sala stołowa, około 150 m. długi chodnik i pokoje towarzyskie — wszystko para ogrzewane i elektrycznie oświetlone. — Ceny przystępne. Prospekta darmo i optatnie. 1913

SAPOMENTHOL

(Maśé Sapomentholowa)

macieranie ból usmierzające wyrobu **Eugeniusza MATULI**, aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny 1 kor. 40 hal. Słoik duży 5 kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal. Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 85 hal.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomenthol wyrobu Eugeniusza Matuli” i przyjmować tylko oryginalne w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zamieszczony tu obok się znajdujący. 1658

